

ELŻBIETA SZCZEPAŃSKA-LANGE

WARSZAWA

Z KORESPONDENCJI EMILA MŁYNARSKIEGO.
LISTY Z LAT 1905–1906 ZE ZBIORÓW
MUZEUM TEATRALNEGO W WARSZAWIE

WSTĘP

W roku 1971 starszy syn Anny i Emila Młynarskich Bronisław przekazał w darze Muzeum Teatralnemu w Warszawie dwadzieścia listów swego ojca: dziewiętnaście do żony Anny, jeden do teściowej Aliny z Rymkiewiczów Hryniewiczowej. Była to jego ostatnia przesyłka do kraju¹ zawierająca materiały do biografii Emila Młynarskiego. Poprzednie, gromadzone w latach sześćdziesiątych m.in. w Londynie², składane były sukcesywnie w zbiorach Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego. Były to programy, wspomnienia różnych osób, pojedyncze – zrzędzeniem losu zachowane – afisze i wycinki prasowe z różnych lat, szkicownik zawierający początek partytury nigdy nie ukończonej, drugiej symfonii, zdjęcia i inne pamiątki.

Bronisław Młynarski robił wszystko, by w stulecie urodzin ojca doprowadzić do powstania jego biografii. Energicznie działała zaprzyjaźniona z nim skrzypaczka – jedno z odkryć Emila Młynarskiego – Irena Dubiska³. Gdy 5 XII 1959 r. z inicjatywy Piotra Perkowskiego, prezesa Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego (dalej WTM), założono Sekcję im. Młynarskiego, stanęła na jej czele⁴. Posiedzenie Sekcji

1 Po zakończeniu II wojny światowej Bronisław Młynarski żył na emigracji (zob. Posłowie).

2 Nieco wcześniej jego matka sprowadziła szereg dokumentów dotyczących pracy męża w Filadelfii w l. 1929–31.

3 W liście z 15 VI 1960 r. Bronisław Młynarski dziękował Dubiskiej za zbieranie materiałów dotyczących ojca, por. maszynopis listu w papierach po Bronisławie Młynarskim w zbiorach Biblioteki Narodowej (dalej jako PL-Wn) akc. 17040.

4 Andrzej Spóz, *Warszawskie Towarzystwo Muzyczne 1871–1971*, Warszawa 1971, s. 92–94. Notatka z pierwszego posiedzenia Sekcji w dn. 5 XII 1959 r. znajduje się w zbiorach WTM, bez sygnatury. Według informacji ustnej Andrzeja Spóza wiceprzewodniczącymi sekcji byli Ewa Bandrowska-Turska (w latach dwudziestych solistka opery warszawskiej), Arnold Szyfman (twórca Teatru Polskiego w 1913 r., reżyser i animator życia teatralnego) sekretarzem sekcji została Nelly Łabuńska, siostra pianisty Wiktora.

22 VII 1960 r. zgromadziło kilka osobistości świata artystycznego, jak też członków rodziny Młynarskich⁵. W tymże roku Państwowej Podstawowej Szkole Muzycznej I stopnia przy ul. Miodowej 22 w Warszawie, istniejącej od 1950 r., nadano jego imię⁶.

Nie udało się zainicjować prac badawczych na temat studiów i pobytu Emila Młynarskiego w Petersburgu w l. 1879–90. Nie mogąc osobiście wyjechać do Leningradu, Bronisław Młynarski sugerował w 1968 r., by WTM wydelegowało odpowiedniego kandydata, oferując zarazem dofinansowanie wyjazdu⁷. Nadaremnie starała się czegoś dowiedzieć Irena Dubiska podczas pobytu w 1970 r. w Moskwie, gdzie została zaproszona do jury Międzynarodowego Konkursu im. Piotra Czajkowskiego⁸.

W roku 1970 Bronisław Młynarski doczekał się wystawy jubileuszowej w Teatrze Wielkim⁹, uroczystych koncertów oraz pierwszej pracy pt. *Emil Mły-*

5 Notatka w zbiorze PL-Wn akc. 17040. W zebraniu uczestniczyli Arnold Szyfman, Jerzy Waldorff – dziennikarz muzyczny, Wiktor Weinbaum – dyrektor Towarzystwa im. Chopina, Roman Jasiński – szef redakcji muzycznej Polskiego Radia, a z rodziny i krewnych Emila jego najstarsza córka Wanda Łabuńska z mężem Wiktorem, Nelly Łabuńska i bratanek Emila Młynarskiego, Kazimierz (syn Franciszka). Przyjazd Łabuńskich ze Stanów Zjednoczonych związany był ze złożeniem ciała Anny Młynarskiej, zmarłej 4 VII 1960 r. w Kansas City, do grobu Emila Młynarskiego na Starych Powązkach (23 VII 1960 r. odbyło się nabożeństwo w kościele Karola Boromeusza i pogrzeb).

6 Sekcję Młynarskiego w WTM i szkołę muzyczną jego imienia zasilili znacznymi dotacjami Artur Rubinstein (informacja z artykułu Wandy Łabuńskiej, datowanego 4 V 1960 r., którego maszynopis, w języku angielskim, znajduje się w zbiorze PL-Wn akc. 17040). Wybitny pianista (honorowy przewodniczący jury VI Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego zorganizowanego w lutym 1960 r.) wraz z żoną Aniłą z Młynarskich byli obecni na uroczystości nadania imienia Młynarskiego Szkole Muzycznej przy ul. Miodowej. Pozostali w Warszawie do lipca włącznie, by wziąć udział w uroczystościach pogrzebowych wdowy po Emilu Młynarskim.

7 W liście Bronisława Młynarskiego do WTM z 26 IX 1968 r. (adresowanym do Joanny Barton) znajduje się następujący fragment: „Chciałbym zapytać, czy istniałaby realna możliwość wydelegowania kogoś – z ramienia WTM do Leningradu w celu dokonania poszukiwań dokumentacyjnych z okresu uczniowskiego Emila Młynarskiego [...] Być może wyłoniłaby się możliwość wynalezienia adresu (lub adresów) i osób, u których Emil Młynarski mieszkał. [...] Bardzo będę rad przyłożyć się do pokrycia kosztów takiego zadania, ale prosilibym o przybliżony kosztorys”. Bronisław ponowił próbę w liście z 8 VI 1970 r. do Janusza Urbańskiego, ówczesnego prezesa zarządu WTM (z odpisem dla Ireny Dubiskiej. Oba listy w zbiorze PL-Wn akc. 17040). Odpowiedzi nie zachowały się. Aż do rozpadu ZSRR wyjazdy niezorganizowane muzykologów do tego kraju były bardzo trudne, jeśli nie niemożliwe, a tamtejsze archiwa – praktycznie niedostępne.

8 Irena Dubiska w Warszawie do Bronisława Młynarskiego w Beverly Hills, 27 VII 1970 r.: „Przy okazji chciałam porozmawiać z rektorem leningradzkiego konserwatorium Serebriakowem, który też miał być w jury pianistycznego konkursu (im. P. Czajkowskiego). Niestety zachorował i nie przyjechał. A chciałam go poprosić o zebranie szczegółów dotyczących studiów Emila Młynarskiego. Wobec tego jeszcze raz napisano z ramienia Warsz. Tow. Muz. Jeszcze nie ma odpowiedzi – pewnie z powodu okresu wakacyjnego”. Rękopis w zbiorze PL-Wn akc. 17040. Paweł Seriebriakow, rosyjski pianista, rektor Konserwatorium w Leningradzie w l. 1961–77.

9 2 IX 1970 r., Irena Dubiska z Warszawy do Bronisława Młynarskiego w Beverly Hills: „Wystawa jest umieszczona w części Waszego dawnego mieszkania – zrobiona z wielkim smakiem: fotografie powiększone, listy, afisze, portrety, w głębi jako tło cały Teatr Wielki jako makieta, przed nim oświetlony dyskretnie pulpit z 1. Koncertem skrzypcowym – obok w powietrzu wiszą na niewidocznej nilonowej [sic] nitce skrzypce i smyczek [...]. Wpierw przemawiał dyrektor Muzeum [Teatralnego] p. [Józef] Szczublewski, potem b. pięknie mówił [Jan] Krenz, a w końcu ja oficjalnie przekazałam Sekcji im. Młynarskiego to popiersie, a raczej głowę Emila Młynarskiego [rzeźba dłuta Alfonsa Karnego] z odpowiednim oficjalnym pismem”, list w zbiorze PL-Wn akc. 17040.

narski, w setną rocznicę urodzin Janusza Mechanisza, wydanej w formie broszury w Warszawie. Ten sam autor w 1994 r. opublikował w Suwałkach¹⁰ kolejną biografię, a w roku 2000 – hasło o Młynarskim w *Encyklopedii Muzycznej PWM*¹¹. Bronisław Młynarski żadnej z tych prac nie zdążył poznać, gdyż zmarł 8 X 1971 roku.

Badając życie i działalność Młynarskiego, Janusz Mechanisz stanął wobec problemu bardzo ograniczonego zasobu źródeł. Archiwum Filharmonii Warszawskiej zostało zniszczone w pożarze po bombardowaniu w 1939 r., spaliły się także archiwa opery warszawskiej w Teatrze Wielkim. Prywatne zbiory artysty, przechowywane do wybuchu II wojny w jego ostatnim warszawskim mieszkaniu przy ul. Wawelskiej 70, spłonęły wraz z całą zawartością w pierwszych dniach sierpnia 1944 r.¹² Do tzw. Archiwum Emila Młynarskiego w Wilnie Mechanisz zapewne nie miał dostępu, choć mógł o nim wiedzieć¹³.

Muzeum Teatralne opatrzyło wszystkie listy Emila Młynarskiego tym samym numerem inwentarza i tą samą sygnaturą: MT, akc.710/71, sygn. D. 236 II¹⁴. Do edycji wybrałam dwanaście listów pisanych z Warszawy między końcem grudnia 1905 a wrześniem 1906 r., kierowanych do żony przebywającej w Lozannie. Z pozostałych

10 Druga biografia nosi tytuł *Młynarski*. Miejsce wydania, Suwałki, wiąże się z zamieszkaniem w tym mieście przodków Emila Młynarskiego ze strony ojca – przedtem związanych m.in. z Zamościem. Jako pierwszy z Młynarskich osiedlił się tu dziadek Emila, Piotr Jan Kanty Młynarski, który w czerwcu 1820 r. podjął pracę we władzach administracyjnych Województwa Augustowskiego z siedzibą w Suwałkach. Zob. źródłowe opracowanie Andrzeja Matusiewicza „Suwałki i Młynarscy” (*Jaćwież* [kwartalnik] 16 (2002) nr 20). W 1884 r., po śmierci ojca Emila, Kazimierza Młynarskiego (1883), matka, Frieda z Birnbrodtów z dziećmi przeniosła się do Libawy (Lipawy) w Kurlandii (obecnie Łotwa).

11 *Encyklopedia muzyczna PWM*, t. 6, Kraków 2000, s. 286–287.

12 Ponieważ na Wawelskiej znajdowała się reduta powstańcza, gen. Erich von dem Bach-Zelewski wydał rozkaz pacyfikacji domów. Stało się to 5 VIII 1944 roku. Akcją przeprowadziła rosyjska brygada RONA („Russkaja Oswoboditielnaja Narodnaja Armia”), dowodzona przez SS-Brigadeführera Bronisława Kamińskiego, często mylna z Własowcami bądź Ukraińcami z SS-Galizien, których w Warszawie w czasie Powstania 1944 r. nie było (tak podaje Norman Davies w książce *Powstanie '44*, przekł. Elżbieta Tabakowska, Kraków 2004, cz. II, s. 385). Morderstwa, gwałty i rozboje RONA na Wawelskiej i Kaliskiej opisuje Władysław Bartoszewski w publikacji *Dni walczącej stolicy. Kronika powstańczej Warszawy*, Warszawa 2014, s. 56. Nie można wykluczyć, że wcześniej mieszkanie Młynarskich zostało splądrowane.

13 Zbiór znajduje się w Litewskim Archiwum Literatury i Sztuki (Lietuvos Literatūros ir Meno Archyvas, dalej LT-Vlma), a od 1980 r. na złej jakości mikrofilmach w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Został wyniesiony z dworu w Ilgowie nad Niemnem przez Bożenę (vel Beatricze) Hryniewiczównę, niedowidzącą córkę Wandy z Hryniewiczów Hryniewiczowej, młodszej siostry Anny Młynarskiej, prawdopodobnie w sierpniu 1940 r., bowiem 21 VIII 1940 r. została proklamowana Litewska SRR, czego rezultatem była nacjonalizacja majątków i przejęcie siedzib ziemiańskich. 1 IX 1940 r. mieszkańcy dworu w Ilgowie musieli się wyprowadzić. Możliwe jednak, że Anna Młynarska miała mniej lub bardziej ograniczony dostęp do swego domu lub do jednego z pomieszczeń.

14 Dalej jako PL-Wmt D. 236 II.

ośmiu pięć listów autor wysyłał w l. 1912–15 z Glasgow bądź z Londynu¹⁵, dwa w roku 1922 z Ciechocinka, a jeden nadał w 1926 r. w Warszawie¹⁶.

Do wyboru grupy dwunastu pierwszych chronologicznie listów skłoniło mnie kilka względów. Przede wszystkim stanowią one jedyny ułamek niewielkiej – czy raczej nieznannej i rozproszonej po świecie – spuścizny epistolarnej Młynarskiego sprzed roku 1918, czyli sprzed odzyskania przez Polskę niepodległości, który nie przeszedł przez autocenzurę motywowaną politycznie, bo nie było obaw, że stanie się obiektem urzędowej perlustracji poczty¹⁷. W zrewoltowanej Warszawie poczta dość długo nie funkcjonowała, komunikacja na odległość mogła się odbywać jedynie „okazją”. Młynarski najwidoczniej cenił sobie możliwość nieskrępowanej wypowiedzi i korzystał z nieoficjalnej drogi korespondencji także w roku 1906.

Po drugie, listy stanowią materiał stosunkowo jednorodny tematycznie i bliski czasowo. Powstały w okolicznościach szczególnych – w czasie rewolucji 1905–06 roku. Ponieważ pobyt nie tylko w Warszawie, ale także w Iłgowie na Kowieńszczyźnie – gnieździe rodzinnym żony Emila Anny z Talko-Hryniewiczów¹⁸ – wiązał się wówczas z ryzykiem, Młynarski wywiózł Annę i małe jeszcze dzieci¹⁹ do Szwajcarii, przewidując, że zostaną tam trzy lata. Był to duży wysiłek finansowy, który nie byłby możliwy do udźwignięcia bez walnego udziału Bronisława Rymkiewicza²⁰ oraz pro-

15 Jeden list z grupy wysyłanych z Wielkiej Brytanii, z datą 2 V 1915 r., adresowany jest do Aliny z Rymkiewiczów Hryniewiczowej, przebywającej wraz z córką Anną Młynarską i jej dziećmi na uchodźstwie w Rosji, w domu Mariana Młynarskiego, jednego z trzech starszych braci Emila. Młynarski pisze tu m.in.: „jestem niespokojny gdzie Ania. Raptowne wejście Niemców do gub. Kowieńskiej mogło ją gdzieś w drodze zastać, co nie daj Boże! Ufam, że do Iłgowa nie dojechała i że jest może gdzie w Wilnie lub u Tomciów w Dukaszach”. „Tomciowie” to Teresa z Dowgiałłów i Tomasz Zanowie. Ich syn, Tomasz Zan-junior, w książce Wojciecha Wiśniewskiego *Ostatni z rodu. Rozmowy z Tomaszem Zanem* (Warszawa–Paryż 1989) potwierdza swój i rodziców pobyt w Dukaszach po ucieczce z majątku ojca w Poniemoniu (Poniemuniu). Nie ustaliłam, dokąd i dlaczego wyjechała z Iłgowa w II połowie września 1914 r. Anna Młynarska i kiedy się odnalazła. Nie mam też pewności, gdzie w czasie ucieczki (koniec września 1914 r.) był jej mąż. Może w drodze do portu lub już na statku płynącym na Wyspy Brytyjskie (10 XI 1914 r. rozpoczynał tam sezon). Natomiast w chwili pisania listu (2 V 1915 r.) bez wątpienia był w trakcie przygotowań, wraz z Thomasem Beechamem, Festiwalu Muzyki Brytyjskiej w Londynie.

16 Muzeum Teatralne przechowuje także kilka pamiątkowych przedmiotów i papierów po Młynarskim.

17 W odróżnieniu od listów znajdujących się w Wilnie, o których była mowa wyżej – ale w ogromnej większości są to listy p r z y c h o d z ą c e do Młynarskiego bądź jego bliskich.

18 Anna z Talko-Hryniewiczów, wychodząc za mąż za Emila Młynarskiego w 1895 r., otrzymała Iłgów od matki, Aliny Hryniewiczowej, jako wiano ślubne.

19 Najstarsza z potomstwa Wanda, ur. w 1896 r., już wcześniej wyjechała do Szwajcarii do babci. Bronisław miał w 1905 r. sześć lat, Feliks prawie cztery, Alina dwa.

20 Bronisław Rymkiewicz, jeden z dwóch braci Aliny Hryniewiczowej, zwanej przez rodzinę i otoczenie „Mamulką”, ur. prawdopodobnie w 1849 r. w Ligumach koło Szawli na Litwie, w majątku ojca Feliksa, zmarły w Londynie w sierpniu 1907 r., wybitny inżynier i hydrotechnik, zob.: Bolesław Orłowski, *Polski wkład w przyrodznawstwo i technikę. Słownik polskich i związanych z Polską odkrywców, wynalazców oraz pionierów nauk matematyczno-przyrodniczych i techniki*, Warszawa 2015, t. III, s. 497–498. Wzbogacił się prawdopodobnie w Brazylii, gdzie zrealizował kilka śmiałych i nowatorskich projektów budowlanych. Najsławniejszym była przebudowa śródlądowego portu Manaus na Amazonce tak, by przez dobową zmianę poziomu zanurzenia mógł przyjmować statki pełnomorskie. Bronisław miał m.in. dwa mieszkania w prestiżowych dzielnicach Paryża (przy rue Mesnil w pobliżu Etoile) i Londynu (Colindale w dzielnicy Mayfair).

centów od akcji założonego przezeń w Londynie przedsiębiorstwa Manaos Harbour Ltd.²¹. Teren był już wcześniej rozpoznany: Anna Młynarska odwiedzała więcej niż raz matkę i córkę Wandę w Lozannie-Montrind. W sierpniu 1905 r. wystarała się na miejscu o nową bonę-Angielkę dla Wandy, niejaką miss Richards²². Teraz miał to być dłuższy stały pobyt dużego zgromadzenia rodzinnego w wynajętej willi.

9 III 1905 r. Młynarski napisał do Bronisława Rymkiewicza:

Drogi Wujku, / Ania i ja odebraliśmy Twój list i copię [sic] dobrowolnej Twej umowy z nami. [...] Postanowiłem dzieci wysłać na 3 lata do Szwajcarii [...] Otóż chcę zaraz na wstępie podkreślić, że ofiaruję na pobyt 3 letni po 3 tysiące na życie i tysiąc – Ani, czyli razem 4000 rs. rocznie. Wliczam w [to] procenta Ani, tj. 2100²³. Żadnych niespodzianych wydatków nie będziesz miał. Trzeba to raz skończyć. Ja będę przyjeżdżał na lato, Boże Narodzenie i Wielkanoc, razem 5 miesięcy. Resztę będę w Warszawie. [...] Z listu Mamulki widzę, że się zgodził na wynajęcie willy [sic] w Szwajcarii. Aby tylko skromnej rangi, to projekt ów uważałbym za doskonały. Również dobrze będzie, jeżeli Wandzia z Henrykiem²⁴ zamieszka ją przy Mamulce [...] Na podróż Ani mam już przygotowanych 1000 rubli [...] razem około 10.000 rubli powinny zupełnie wystarczyć na prowadzenie domu w Szwajcarii²⁵.

Biorę pod uwagę dwa terminy wyjazdu. Pierwszy to marzec 1905 r., a konkretnie jedna z przerw między koncertami symfonicznymi w Filharmonii Warszawskiej w tym miesiącu; niektóre bowiem w ogóle się nie odbyły, a inne musiały zostać odłożone²⁶. Drugi termin to okres bezpośrednio po 13 IV tegoż roku, kiedy to dyrygent

21 Rymkiewicz posiadał pakiet kontrolny akcji. Akcjami obdarował również rodzinę, przede wszystkim swoje rodzeństwo, Alinę i Wacława, a także wszystkich członków rodu Hryncewiczów, także z bocznej linii – jak Andrzej („Anderek”) Hryncewicz, mąż Wandy z Hryncewiczów, oraz przyrodniego brata, W. Skarżyńskiego.

22 Anna Młynarska w Lausanne-Montrid do Emila Młynarskiego, „wtorek 15. Sierp[nia] 1905”, LT-Vlma F.50.1.29. Zob. także dalej, przyp. 101.

23 Chodzi o dywidendy od akcji Manaos Harbour Ltd.

24 Młodsza siostra Anny Młynarskiej z najstarszym synem.

25 Emil Młynarski w Warszawie, Mazowiecka 2, do Bronisława Rymkiewicza w Paryżu [?], 9 III 1905, PL-Wn akc. 17035/1. Rymkiewicz odpowiedział 18 III 1905 r. z Paryża: „Emilkowie moi drodzy, spieszę odpisać, że % Ani liczą się od stycznia tego roku i że otrzyma w lipcu 1050 r., za pierwsze półrocze; a w styczniu 1906 – 1050 [r.] za drugie półrocze roku ubiegłego [...] I tak dalej, za każde ubiegłe półrocze. Cieszę się, że Was wkrótce zobaczę – czy tu? Czy też w Lausanne? [...] Wasz Bronisław / [P.S.] Znowu jestem w łóżku, *c'est très embêtant, ma grippe parmi* [dalej nieczytelne]”, rękopis LT-Vlma F. 50.1.44. „C'est très embêtant, ma grippe parmi...” (franc.) – „to takie irytujące, ta moja grypa wśród...”.

26 Np. zapowiadany na 10 III 1905 r. IX koncert symfoniczny abonamentowy (z Sigrid Arnoldson i Pabłem Sarasatem) „dyrekcja [...] zmuszona była [...] odłożyć do kwietnia”, gdyż oboje soliści odwołali przyjazd w obawie „nieporządków publicznych”. Zrezygnowali z występów w Warszawie także m.in. pianistka Klotylda Kleeborg i dyrygent „dr. Kraus” (prawdopodobnie Clemens von Krauss). Jak pisał *Kurier Warszawski* („Z Filharmonii”, *Kurier Warszawski* 85 (1905) nr 66 z 7 III, dodatek poranny), „Nie pozostaje Filharmonii nic innego, tylko termin wielkich koncertów, z udziałem Paderewskiego, [Jana] Kubelika, Sarasatego przenieść na kwiecień”. Później pojawił się Młynarski na podium 15 III 1905 r. (program z *Uwerturą „d'Artevald”* Ernesta Guirauda i *Rapsodią polską* Mariana Sokołowskiego), po czym nastąpiła przerwa do 23 III 1905 r., kiedy poprowadził X koncert symfoniczny z *Requiem* Verdiego (koncert X wyprzedził zatem odłożony do mitycznego kwietnia koncert IX z Arnoldson i Sarasatem).

niespodziewanie ustąpił ze stanowiska w Filharmonii (co oczywiście nie oznaczało, by motywem tego kroku, brzemiennego w skutki na długie lata, był zamiar wyjazdu). W trakcie próby generalnej *Stabat Mater* Rossiniego między Młynarskim a Aleksandrem Rajchmanem wybuchła gwałtowna kłótnia i awantura. Poszło o sprawę wtrącenia się Rajchmana w sposób prowadzenia próby, ale dla wtajemniczonych był to finał zadawnionego, głębokiego antagonizmu między dyrektorami Filharmonii Warszawskiej, muzycznym i zarządzającym. W każdym razie jej współtwórca opuścił podium i wyszedł z gmachu, pozostawiając koncert i wykonawców własnemu losowi, a w skłóconym środowisku muzycznym wywołując konsternację²⁷. Mieczysław Karłowicz ironizował: „Tutaj wszystko normalne. Czekamy wiadomości o bitwie morskiej (między flotą japońską i rosyjską). Tymczasem uprawiamy bitwy improwizowane. O mały włos nie potłukli się Rajchman z Młynarskim przed ustąpieniem tego ostatniego z Filharmonii; teraz urządzają sądy honorowe”²⁸. Za marcowym terminem wyjazdu rodziny Młynarskiego przemawia groźna sytuacja w Warszawie, nakazująca pospieszną „ewakuację”; za kwietniem – dwa listy Romana Statkowskiego, datowane 29 IV 1905 r., jeden adresowany do Lozanny, drugi być może do Paryża²⁹. Emil Młynarski albo eskortował rodzinę do Paryża, albo zaraz po 13 IV 1905 r. do niej dojechał. Prawdopodobnie po odpoczynku w Paryżu w mieszkaniu Rymkiewicza Anna Młynarska wyjechała z dziećmi do Lozanny.

Po zerwaniu z Filharmonią, którego być może Młynarski potem żałował, nastąpił okres przesilenia w jego działalności artystycznej. Dyrygent stracił na przeszło rok możliwość uprawiania zawodu, jeśli nie liczyć kilku koncertów z orkiestrą uczniowską Instytutu Muzycznego.

Stałym tłem publikowanych tu listów jest więc niestabilizowana sytuacja zawodowa i problemy finansowe Emila Młynarskiego. Na utrzymanie dają mu bracia, których firma w Rosji w czasie wojny rosyjsko-japońskiej wzmocniła swą pozycję³⁰.

27 Awanturę przy wielu świadkach – muzykach orkiestry, członkach chóru, solistach oraz grupie krytyków – opisał dość rzeczowo Feliks Starczewski w tekście *Nieporozumienie w Filharmonii* w zbiorze *Refleksje muzyczne* (Warszawa 1906, s. 65–67). Ponieważ jednak nie cenił (mówiąc ogólnie) Młynarskiego, na zakończenie tekstu wyraził przekonanie, że bez niego „Filharmonia się nie rozpadnie, [...] a za lat kilka to ludzie zajęci bieżącymi sprawami zapomną wkrótce o tych wszystkich, co niedawno jeszcze w naszym małym świecie artystycznym królowali”.

28 Mieczysław Karłowicz w Warszawie do Zygmunta Wasilewskiego, 19 IV 1905 r., cyt. za: Adolf Chybiński, *Mieczysław Karłowicz (1876–1909). Kronika życia artysty i tatarnika*, Kraków 1949, s. 267. Kompozytor był skłócony z Młynarskim od czasu swej ostrej z nim polemiki o muzykę polską w programach filharmonicznym (1902).

29 Zob.: „Korespondencja Romana Statkowskiego z lat 1899–1913”, opr. Grzegorz Zieziula, *Muzyka* 56 (2011) nr 1, s. 95 i 96, listy nr 22 i 23.

30 Firma „Bracia Młynarscy” budowała koszary, szpitale i inne obiekty wojskowe na dalekim wschodzie. Najstarszy z braci Franciszek pisał do Emila: „Bądź dobrej myśli drogi braciszku [...] za młodyś jeszcze, aby przejściowe przykrości miały Cię za [nieczytelne] Energia przede wszystkim. [...] Co zaś do zabezpieczenia Twego bytu na razie, to i o tym pomówimy, zrobimy [sic], co tylko w naszej możliwości będzie. [...] dla Ciebie z 2800 rs zostanie prawdopodobnie. Na zagranicę to za mało dla Ciebie, a dla

W bliskim planie widzimy niewygaśły konflikt z Aleksandrem Rajchmanem, a także pracę w Instytucie Muzycznym. Od roku szkolnego 1904/05 Młynarski jest dyrektorem Instytutu, ale – jak to ujął jego przyjaciel Roman Statkowski – w tych ramach jest mu ciasno³¹.

Listy rzucają nowe światło na kwestię jego stosunku do przedstawicieli władz zarobczych, co jest istotne, jako że w dotychczasowej literaturze opinie na ten temat, nawet nie sprawdzone, traktowane bywają jako fakty. Dotyczy to np. opinii Grzegorza Fitelberga jakoby „Młynarski cieszył się osobistymi względami generała-gubernatora warszawskiego Aleksandra Imeretyńskiego, na którego zaproszenie w 1898 roku przybył do Warszawy, by objąć stanowisko pierwszego kapelmistrza opery warszawskiej po Cezarze Trombinim”³². Teresa Chylińska przytacza też relację Fitelberga: „Młynarski był wówczas świeżym nabytkiem w warszawskim świecie muzycznym, sprowadził go z Rosji nowy gubernator warszawski”³³. Słowa te odnoszą się do roku 1901 (rok założenia Filharmonii) lub 1902, są częścią relacji z wizyty Karola Szymanowskiego u Młynarskiego jako dyrektora artystycznego tej instytucji. W pierwszym przypadku Fitelberg powtarza pogłoskę, wątpliwe jest bowiem, aby miał wiadomości z pierwszej ręki, tj. z kancelarii gen. Imeretyńskiego, chociaż wykluczyć się tego nie da. Z kolei przebieg wizyty Szymanowskiego u Młynarskiego znany mu był jedynie z opowiadania kompozytora. Warto zaznaczyć, że w 1901 r. Imeretyńskiego nie było wśród żywych: zmarł 29 XI 1900 roku³⁴.

W 1898 r. Grzegorz Fitelberg, przyszły wybitny dyrygent, członek Spółki Nakładowej Młodych Kompozytorów Polskich zwanej „Młodą Polską”, zasiadał jeszcze w grupie II skrzypiec orkiestry operowej w Teatrze Wielkim. Jest więcej niż prawdopodobne, że uczestniczył w próbie *Carmen* Bizeta w marcu tegoż roku, prowadzonej

Iłgowa by wystarczyło, gdybyś tam sobie chciał odpocząć i komponować na chwałę swoją [...]. Pomnik sobie kompozycją postawisz. Obecnie masz praktykę sceniczną, może trochę za mało symfonicznej, boć niedawno dyrygujesz [...] – Co tworzyć, to nie paleczką kiwać!”, Franciszek Młynarski do Emila Młynarskiego w Warszawie, list z 15/28 XI 1906 r., zdekompletowany, bez początku i zakończenia, LT-VI ma F.50.1.37. List ten potwierdza, że Emil Młynarski miał jakieś udziały w rodzinnej firmie.

31 „Młynarski odsadzony (trochę z własnej winy) od Filharmonii[,] całą swoją energię zużytkowuje na Instytut, ale – mu w tych ramach ciasno”, z listu Romana Statkowskiego do Władysława Żeleńskiego, 16 III 1906 roku, cyt. za: „Korespondencja Romana Statkowskiego”, op. cit., s. 104, list nr 30. „Odsadzenie” od Filharmonii może oznaczać, że jej zarząd wziął w konflikcie stronę Rajchmana; jest to jednak temat na oddzielne rozważania.

32 Cyt. wg „Tablic chronologicznych do życia i twórczości Karola Szymanowskiego” Stanisława Golachowskiego, w: *Z życia i twórczości Karola Szymanowskiego*, red. Józef M. Chomiński, Warszawa 1960, s. 218. Opinię Fitelberga przytacza Magdalena Dziadek dla potwierdzenia swej hipotezy, że Młynarski był dobrze żyjącym z władzami ugodowcem, zob.: też, *Od Szkoły Dramatycznej do Uniwersytetu. Dzieje wyższej uczelni muzycznej w Warszawie. 1810–2010*, t. 1, 1810–1944, Warszawa 2011, m.in. s. 265.

33 Teresa Chylińska, *Karol Szymanowski i jego epoka*, t. 1, Kraków 2008, s. 85; w przyp. 17 autorka przytacza źródła: *Ruch Muzyczny* 20 (1963) nr 3, s. 12 oraz *Spotkania z Szymanowskim* Jarosława Iwaszkiewicza, Kraków 1976, s. 10.

34 Wizyta Szymanowskiego w Warszawie u Emila Młynarskiego musiała odbyć się albo za czteromiesięcznych rządów Iwana Podgorodnikowa, albo też w czasie urzędowania jego następcy, Michaiła Czertkowa.

przez Młynarskiego pod nieobecność chorego Trombiniego. Emil Młynarski twierdził, że wyprosił tę próbę u wicegubernatora Aleksandra Oboleńskiego, a bardzo dobry rezultat próby zadecydował o powierzeniu mu (jednorazowo) poprowadzenia spektaklu *Carmen* 29 III 1898 r., zaś od nowego sezonu 1898/99 – pracy w charakterze dyrygenta sceny polskiej w Teatrze Wielkim. Włoską objął po śmierci Trombiniego w sierpniu 1898 r. Vittorio Podesti.

Mamy zatem słowo (Fitelberga) przeciwko słowu (Młynarskiego)³⁵. Znajomość z Oboleńskim miała charakter mecenatu, może zatem być argumentem przeciwko Młynarskiemu, ale opera w Teatrze Wielkim i jej orkiestra były własnością rządu, jak zresztą wszystkie teatry warszawskie oprócz ogródkowych. Zatem inny mecenat nie był w przypadku Młynarskiego możliwy³⁶. Oboleński z żoną pianistką amatorką znali go tylko jako skrzypka. Prowadzili w Petersburgu salon muzyczny, do którego raz czy drugi zaprosili młodego Polaka, prawdopodobnie zauważywszy go w Kwartecie Auera, w którym grał przez krótki czas po ukończeniu studiów w Petersburgu. Po tym, jak Oboleński objął stanowisko wicegubernatora w Warszawie (na krótko, bo na początku czerwca 1899 r. został odwołany i powrócił do Rosji, a „gubernatorowi radomskiemu Podgorodnikowi najwyżej rozkazano” go zastąpić³⁷), powtórzył wspólne muzykowanie z Młynarskim, a także z jego utalentowanym wychowankiem Pawłem Kochańskim – czego Młynarski po roku 1918 nie krył³⁸. Niczym innym nie odpłacił się księciu za umożliwienie dostępu do zawodu dyrygenckiego.

Wydaje się mało prawdopodobne, by Imeretyński upatrzył sobie w Odessie mało znanego skrzypka polskiego i pedagoga bez praktyki dyrygenckiej na zastępcę (nie na następcę) chorego C. Trombiniego. W sytuacji awaryjnej był pod ręką Stanisław Barcewicz, który od wielu lat zatrudniony był w Teatrze Wielkim nie tylko jako koncertmistrz, ale i jako dyrygent: prowadził opery Moniuszki oraz spektakle baletowe. Jeśli wierzyć Młynarskiemu, nie zrobił tego i Oboleński, który wprawdzie zgodził się po naleganiach Młynarskiego, by ten poprowadził próbę *Carmen*, ale nie sądził, by się ona powiodła.

35 „Believing that the time was ripe for further concession to the national spirit Mlynarski ventured to the vacant post [...] When he called on the Prince and bravely asked for the appointment, his highness laughed incredulously. But Mlynarski persevered and eventually was permitted to conduct a rehearsal of *Carmen*, a work with which fortunately Mlynarski was very well acquainted, although not from the conductor's standpoint”, zob.: „Emil Mlynarski”, *The Musical Times* 56 (1915) nr 867 z 1 V, s. 266 (sylwetka opracowana, jak można sądzić, na podstawie wywiadu z dyrygentem). Z kolei w „Notes on the Evolution of a Conductor”, *Overtones* 2 (1930) nr 6, s. 141, Młynarski wspominał: „I was at last permitted to conduct a rehearsal of *Carmen*, a work which happily I was well acquainted” (artykuł napisany w odpowiedzi na list otwarty dyrektora Curtis Institute of Music w Filadelfii, w którym Emil Młynarski pracował jako pedagog w l. 1929–31. Dyrektorem uczelni był wówczas Józef Hoffman).

36 Na ten temat zob. Elżbieta Szczepańska-Lange: „Emil Młynarski w operze w Warszawie (1898–1902) (Część 1)”, *Muzyka* 61 (2016) nr 1, s. 75–76.

37 *Wiek* 37 (1899) z 14 VI.

38 Emil Młynarski, „Paweł Kochański. Człowiek i artysta”, *Muzyka* 11 (1934) nr 2, s. 51–52.

Sposobu postrzegania Młynarskiego przez współczesnych mu przedstawicieli środowiska muzycznego nie należy mylić z jego rzeczywistą postawą polityczną, w której trudno byłoby wskazać jakiegokolwiek antypatriotyczne uczynki dyrygenta. Sprawa ta zresztą zeszyła z agendy opinii publicznej po roku 1918. Współcześnie podjęła ją Magdalena Dziadek, która traktuje ugodowość Młynarskiego jako pewnik. W moim przekonaniu hipoteza ta nie została udowodniona. Wiele jest natomiast świadectw, że scena polska w Teatrze Wielkim pod jego kierownictwem przeżyła renesans. Do historii teatru weszły jego świetne wznowienia *Halki* i *Hrabiny* Moniuszki oraz premiera sceniczna *Widm* tegoż kompozytora. Dawane od 1898 do 1901 r. koncerty symfoniczne z orkiestrą operową, którą Młynarski rozbudował i zreorganizował³⁹, stały się ważnym impulsem do ustanowienia Filharmonii Warszawskiej, jedynej w kraju instytucji kulturalnej niezależnej od rządu.

Trzeba podkreślić, że parokrotny udział Młynarskiego w koncertach dla cara w pałacu w Skierniewicach⁴⁰ nie świadczy o jego postawie politycznej. Od czasów Mikołaja I stawały się tam legiony artystów związanych stosunkiem pracy z Warszawskimi Teatrami Rządowymi, np. orkiestra operowa z Karolem Kurpińskim, balet i soliści opery, w tym pierwszy odtwórca partii Jontka w *Halce* Julian Dobrski, później Janina Korolewiczówna, a także najpopularniejsi wirtuozi-instrumentaliści, w tym parokrotnie Stanisław Barcewicz⁴¹. 16 IX 1884 r. sławetny zjazd trzech cesarzy w Skierniewicach uświetniło widowisko baletowe w wykonaniu artystów Teatru Wielkiego. Uczestnicy wycieczek do Skierniewic nie robili tego z własnej woli⁴². Otrzymywali od namiestników, później generał-gubernatorów, propozycje nie do odrzucenia.

Młynarski nie był skłonny do buntu, nie brał udziału w manifestacjach w okresie rewolucji 1905–06 roku. Ale z publikowanych tutaj listów dobrze widać, po której jest stronie. W jednym z nich *expressis verbis* określa stan kraju jako niewolę („my – wiecznie pod kuntem”). Co prawda, wśród urzędników administracji rosyjskiej jednych darzy pogardą, w innych widzi takich, których poparcie może przydać mu się do osiągnięcia jakiegoś celu zawodowego. Pozwala to na konkluzję, że jest koniunkturalistą, dbałym o karierę. Ale koniunkturalizm i dążenie do kariery (to ostatnie wpisane jest w zawód artysty muzyka), nie wyczerpują znamion ugodowości. Nie oznaczają, by prowadził konkretne działania polityczne na rzecz zintegrowania społeczeństwa polskiego z rosyjskim, tj. ugody z państwem carów, względnie publicznie propagował takie idee. Robili to – z otwartą przyłbicą – Erazm Piltz, redaktor

39 A którą Maurycy Zamoyski wyposażył w komplet nowych instrumentów.

40 Były pałac arcybiskupów gnieźnieńskich w Skierniewicach, od 1831 r. jedna z carskich rezydencji.

41 Który bywał także na rautach u generałów-gubernatorów.

42 Carowie mieli zwyczaj płacenia artystom klejnotami z carskimi insygniami. Janina Korolewicz-Waydowa nigdy ich nie nosiła, przeciwnie niż Stanisław Barcewicz, który obnosił się z pierścieniem brylantowym, otrzymanym od cara Mikołaja II w 1897 roku.

i założyciel flagowego organu polityki ugodowej, tygodnika *Kraj*, ideolog *Kraju* Włodzimierz Spasowicz⁴³, a do 1917 r. Roman Dmowski⁴⁴ i jego ekipa. Bliski przyjaciel Młynarskiego Roman Statkowski w jednym z listów napisał à propos dyrektorstwa Instytutu Muzycznego (do którego sam lękał się aspirować z powodu swego długiego pobytu w Rosji): „Jeden Młynarski mógł to stanowisko objąć bez wielkiego hałasu dzięki zajmowanej pozycji w filharmonii, bo go na nowo nie trzeba by robić ugodowcem”⁴⁵. Zdaniem Statkowskiego Młynarskiego wrobiono zatem w ugodowość, której nie reprezentował.

Daje do myślenia nagonka czasopism o nachyleniu lewicowym, jak tygodnik *Głos*. Jego recenzenci serwowali opinie o Młynarskim tak obsesyjnie krytyczne, że zupełnie niewiarygodne. Np. Adam Horski zanotował po wykonaniu *IX Symfonii* Beethovena pod dyrekcją Młynarskiego: „nie wiadomo, czym właściwie dyryguje, bo rusza i łokciem, i głową, i nogami, i obydwoma końcami pałeczki, widać tylko dokładnie, że jedynie uszy nie funkcjonują. Doprawdy, miałoby się prawo chyba wymagać, ażeby główny dyrektor orkiestry Filharmonii miał przynajmniej ucho!”⁴⁶. Pozostawiam na boku dwuznaczną rolę w kampanii przeciwko Młynarskiemu Zygmunta Noskowskiego, któremu w opinii środowiska patriotycznego i we własnym mniemaniu należało się stanowisko dyrektora muzycznego Filharmonii Warszawskiej⁴⁷. Magdalena Dziadek zasadnie przypuszcza, że krytycy jak Adam Horski postrzegali Młynarskiego w perspektywie układów polityczno-towarzyskich i w tym kontekście przytacza najbardziej soczyste fragmenty ich recenzji⁴⁸.

Wiele zresztą zależy od rozumienia nieostrego terminu „ugodowość”⁴⁹. Andrzej Chwalba pisze o „obiektywnym procesie wrastania społeczności Królestwa Polskiego w imperium Romanowów. [...] Zmoskalenie, jak to nazywali niepodległościowcy, było faktem”; ale dodaje, że nadawało ono ton głównie na prowincji, z dala od cen-

43 Włodzimierz Spasowicz (1829–1906), spadkobierca koncepcji Aleksandra Wielopolskiego (1803–77). Był przedstawicielem ugodowego skrzydła pozytywizmu, propagował zbliżenie obu narodów.

44 Roman Dmowski (1864–1939), przeciwnik rewolucji, od 1905 r. postulował połączenie ziem polskich pod protektoratem Rosji i tą drogą uzyskanie autonomii Królestwa Polskiego. Od 1917 r. zmienił politykę, prowadził działania na rzecz odzyskania niepodległości Polski. W roku 1919 negocjował w Paryżu granice Polski; wraz z Paderewskim podpisał traktat wersalski.

45 Stefan Jarociński, „Z korespondencji Romana Statkowskiego (Materiały biograficzne)”, w: *Studia Muzykologiczne* 1 (1953), s. 345.

46 Adam Horski, „Dziewiąta Symfonia w Filharmonii”, *Głos* 17 (1902) nr 15 z 12 IV, s. 237. Młynarski miał słuch absolutny, a jego wrodzonych predyspozycji dyrygenckich nie przeoczył w roku 1898 chyba żaden krytyk warszawski.

47 Otrzyma je od razu po ustąpieniu Młynarskiego w 1905 r., ale utraci po zaangażowaniu Emila von Reznicka.

48 Zob. jej artykuł „Aleksander Rajchman. Prawdziwa historia skandalu”, *Ruch Muzyczny* 43 (1999) nr 20, s. 24 i 30 (przyp. 12).

49 Miał on liczne bliskoznaczniki, jak lojalizm, zmoskalenie, zrusyfikowanie, asymilacja w społeczeństwie rosyjskim, serwilizm i inne.

trów inteligenckich⁵⁰. Patriotyzm często ustępował miejsca względem finansowym, ale niekoniecznie „zmoskaleniu”. „Po co, pytam, po Rosji jeździł Paderewski?” – pytał retorycznie Roman Statkowski, mając prawdopodobnie na myśli tournée, w jakie pianista, niezłomny patriota i przyszły działacz na rzecz odzyskania niepodległości Polski, wyruszył bezpośrednio po występach w 1899 r. w Warszawie (i kilku innych miastach polskich), które stały się dla społeczeństwa uroczystością patriotyczną. „Po pieniądze? Po sławę? Uważał ją może za rodzaj Ameryki drugiej?”⁵¹.

Z satysfakcją stwierdziłam, że choć Młynarski ewidentnie żywi antypatię do Aleksandra Rajchmana i nadal prowadzi z nim cichą wojnę, nie postrzega go w kategoriach etnicznych (Rajchman był pochodzenia żydowskiego). Nieczęsty to przypadek w epoce, w której prasa otwarcie antysemicka nie szczędziła żydom, także asymilowanym jak Rajchman, obraźliwych epitetów, z których „geszefciarz” należał do łagodniejszych. W prywatnej korespondencji rzadko który inteligent miarkował swą niechęć do mniejszości żydowskiej, by wspomnieć choćby Mieczysława Karłowicza, który po odejściu z Filharmonii Młynarskiego pisał: „Nie jest lepiej, ale gorzej. Żydzi w rodzaju Rajchmana i Polińskiego wygrywają na ludziach i na opinii publicznej jak na klawiaturze różne majufesy”⁵². W 1907 r. zarzekał się, że do Warszawy przyjedzie dopiero wtedy, „gdy potężna jakaś fala zmiecie z powierzchni Rajchmana i jego pomiot”⁵³ (potężna fala przysłała w 1908 r., m.in. – choć nie tylko – za sprawą publicznego protestu przeciwko działalności Rajchmana, który to materiał dla prasy zredagowali Karłowicz i Opieński⁵⁴). Jeśli w listach Henryka Sienkiewicza, powszechnie uznawanego za autorytet moralny, roi się od antyżydowskich wypowiedzi, a bywają i teorie spiskowe⁵⁵, może to oznaczać, że antysemityzm był wówczas niemal normą.

50 Andrzej Chwalba, *Polacy w służbie Moskali*, Warszawa 1999, s. 242, 243. Wśród przyczyn „zmoskalenia” autor wymienia selektywność represji i łagodzenie ich „przez gąszcz układów protekcyjnych i przez korupcję, przez obecność Polaków w Dumie”.

51 Por. S. Jarociński, „Z korespondencji”, op. cit., s. 346; list, zdaniem Jarocińskiego, przypuszczalnie z Moskwy, pisany w 1903 roku.

52 List do Zygmunta Wasilewskiego z 16 XII 1905 r., cyt. za: *Mieczysław Karłowicz w listach i wspomnieniach*, opr. Henryk Anders, Kraków 1960, s. 154. Majufes – żydowska pieśń obrzędowa.

53 Mieczysław Karłowicz w Zakopanem, 8 XI 1907 r., do Bolesława Domaniewskiego w Warszawie, cyt. za: *ibid.*, s. 321.

54 Mieczysław Karłowicz w Warszawie, 8 V 1908 r., do Adolfa Chybińskiego: „W porozumieniu z gromadką muzyków tutejszych zredagowaliśmy z Opieńskim protest przeciwko Rajchmanowi. Podpisali go dotąd: [Grzegorz] Fitelberg, [Adolf] Gużewski, [Henryk] Melcer, [Henryk] Opieński, [Józef] Rosenzweig i ja. [...] Czy podpisze Pan z nami ten protest?”, cyt. za: *ibid.*, s. 424. Ogółem protest podpisało dwadzieścia osiem osób ze środowiska muzycznego. Młynarski nie należał do sygnatariuszy tego dokumentu.

55 W liście do Bronisława Kozakiewicza, Obłęgorek 15 VIII 1905 r., Sienkiewicz pisze: „rozdziłam socjalizm od socjalistów, którzy są politycznie niepoczytalni i stanowią igraszkę w ręku Żydów rosyjskich i zagranicy, działają na szkodę kraju” (Henryk Sienkiewicz, *Listy*, opr. Maria Bokszczanin, t. III cz. 1, Warszawa 2007, s. 230), a z kolei w liście do Adama Krechowickiego, Kraków 9 III 1906 r., porównuje dawne insurekcje z obecną rewolucją: „W czasie rozbiorów chodziło o państwo polskie, dziś o naród polski, nad którego zgubą pracują ręką w rękę biurokracja i socjaliści. O ile ten związek jest świadomy, trudno rzec, ale że i głupota ma swoje granice, kto wie, czy tak nie jest i czy przynajmniej żydzi socjaliści nie wiedzą, dokąd dążą” (*ibid.*, s. 365).

Istnieje jednak prawdopodobieństwo, że dla Młynarskiego tolerancja była kwestią przyzwyczajenia i wychowania⁵⁶.

Last but not least, w wybranych listach widzimy w Młynarskim czulego kochanka i męża, troskliwego ojca, człowieka oddanego rodzinie, która – jak się wydaje – była dla niego ogromnie ważna, choć może nie tak bardzo, jak kariera. Mieszka samotnie w obszernym mieszkaniu przy ul. Mazowieckiej 2 i tęskni. Jeździ do rodziny latem, a na krótko w okresach świąt wielkanocnych czy Bożego Narodzenia⁵⁷. Szczerłość wypowiedzi pozwala traktować listy jako szkic do portretu własnego Młynarskiego, z jego zaletami i wadami, rysowany kreską trochę niewyraźną, ale oddający podobieństwo.

Nietrudno z tekstów wywnioskować, że dyrygent wierzy niezachwianie w swój talent i umiejętności, z trudnością więc godzi się z faktem, że Filharmonia Warszawska może funkcjonować bez niego. Gotów jest wrócić na nowych warunkach, ale to iluzja. Robi usilne starania o stanowisko dyrektorskie w operze w Teatrze Wielkim. Chociaż nie ma oznak, by Podesti miał stracić swą pozycję, Młynarski żyje nadzieją, że po „umiastowieniu” Warszawskich Teatrów Rządowych podium dyrektorskie przypadnie jemu. Szuka poparcia w prasie i znajomości w kręgach wpływowych. Bardzo późno dochodzi do niego, że przegrywa i tę rundę do Rajchmana i do władz. Oczekiwane przez Młynarskiego „umiastowienie” zadłużonej opery nie nastąpiło. „Wyjątkowa sytuacja [rewolucyjna] spowodowała [...] powrót do radykalnych pomysłów reform struktury WTR. Ponieważ władzom nie udało się całkowite przekazanie teatrów warszawskich pod zarząd i «na garnuszek» miasta, a winą za złą kondycję finansową obciążano najdroższe działy teatru, czyli Operę z występami gości włoskich [...], najtrudniejszy do prowadzenia dział teatralny oddano w dzierżawę” – pisze Anna Wypych-Gawrońska⁵⁸. „Operowej antreprzyzy» podjęła się Filharmonia

56 Od dzieciństwa przebywał w ośrodkach miejskich wieloetnicznych – począwszy od Libawy (Lipawy) po Odesę, istną mozaikę kultur, narodowości i wyznań. Nie wiadomo, jak więc zareagował w 1904 r. (był już na ścieżce wojennej z Rajchmanem), na pełen furii list od żony, gdzie czytamy: „Już ten żyd obrzydliwy czuję, ile Ci miłych niespodzianek przygotował – wczoraj czytałam i złościłam [się] na program koncertu wtorkowego!”, zob.: Anna Młynarska w Ilgowie do Emila Młynarskiego w Warszawie, „Niedziela 10 Kwiet[nia] 1904 roku”, LT-VIIma F.50.1.29. Powróciwszy do Warszawy po świątach wielkanocnych, 10 IV 1904 r., Młynarski zastał „swój” koncert wtorkowy 12 IV 1904 r. z programem i obsadą ustaloną przez Rajchmana.

57 W Szwajcarii, w Glion nad Jeziorem Genewskim, była już wcześniej Alina Hryncewiczowa. Od ok. 1903 r. chorowała, w styczniu 1904 r. wymagała już stałej opieki; Anna Młynarska przyjechała w tym celu do Ilgowa z Warszawy. W lipcu 1904 r. Emil Młynarski wywiózł teściową najpierw do Włoch, potem do Szwajcarii. Do Glion w kantonie Vaud dotarli 7 VII 1904 r.; tego dnia Młynarski wysłał jedną z depesz-biuletynów o stanie zdrowia Hryncewiczowej do jej brata Bronisława Rymkiewicza. Zmartwiony chorobą ukochanej siostry Rymkiewicz monitorował i częściowo finansował kurację. W 1905 r. prawdopodobnie czuła się już dobrze; dołączyła do córki i wnucząt w Lozannie.

58 Anna Wypych-Gawrońska, *Warszawski teatr operowy i operetkowy w latach 1880–1915*, Częstochowa 2011, s. 76–78: „Zaczęło się od propozycji zamknięcia Opery, przedłożonej w maju na posiedzeniu komisji teatralnej, co równało się «rozpuszczeniu» artystów i śpiewaków, orkiestry [...] w sumie 500 osób. [...] Towarzystwo Artystów, Artystek i pracowników WTR wystąpiło z wnioskiem o przekazanie mu dzierżawy

nia, kierowana wówczas przez Aleksandra Rajchmana”. Jako zręczny i doświadczony organizator okazał się on bardziej przydatny od Młynarskiego. Motywem działań Rajchmana – połączenia Filharmonii z Operą – była zapewne chęć ratowania tej pierwszej, której poświęcił siedem lat ciężkiej pracy, a która znalazła się na skraju bankructwa. W powołaniu przezeń berlińskiego kompozytora i kapelmistrza Emila Reznicka⁵⁹ na stanowisko pierwszego dyrygenta całej maszyny widziałabym natomiast podtekst osobisty – porachunki z Młynarskim⁶⁰.

Eliminacja Młynarskiego z życia muzycznego Warszawy⁶¹ zakończyła jego toksyczne relacje z Rajchmanem. Wprawdzie po dymisji i rejteradzie do Paryża pomysłodawca Filharmonii spróbuje dopisać epilog ich wspólnej historii, wzywając go w roku 1910 r. nagłą depeszą na spotkanie w Paryżu lub Berlinie, ale Młynarski również nagle uświadomi sobie słodycz zemsty i oświadczy, że może najwyżej spotkać Rajchmana w nieodległym od Iłgowa miasteczku Eydtkuhnen. „Wszyscy jesteśmy strasznie ciekawi, czego chce Rajchman – pisała do Anny Młynarskiej Mary Dennehy – [...] To ja zasugerowałam, żeby Pani mąż spotkał się z nim w Eydtkuhnen zamiast jechać do Berlina”⁶². Jak można było przewidzieć, do spotkania nie doszło.

Emil Młynarski czuł się nie bez powodu banitą, chociaż mieszkał w Warszawie do jesieni roku 1908. Stosunkowo szybko uda mu się powrócić do zawodu i potwierdzić swoje wybitne predyspozycje dyrygenckie, tyle że przed publicznością obcych krajów. Po pierwszym koncercie na podium Filharmonii Moskiewskiej (1906), a następnie udanym debiucie z London Symphony Orchestra (1907) kariera jego nabierze tempa⁶³. Na sezon jesienny 1915 r. otrzyma w końcu zaproszenie do Filharmonii Warszawskiej, a choć przyjmie je z radością, przyjechać nie zdoła. Po skończonym sezonie w Wielkiej Brytanii musiał udać się drogą morską do Rosji, do Iwanowo-Wozniesieńska – do domu wspomnianego już starszego brata Mariana – gdzie po ucieczce z Iłgowa przed napierającym frontem pruskim ok. początku października 1914 r. dotarła jego rodzina. Granice między Rosją a Warszawą, okupowaną od sierpnia 1915 r. przez Niemców, były zamknięte.

budynku operowego. Władze Królestwa wyraziły warunkową zgodę: «zrezygnować z przedstawień operowych, początkowo na jeden rok, z dniem 1/14 Okiabria 1907, jeśli nie znajdzie się operowa antrepreza, która przejęłaby na swój wikt prowadzić dzieła operowe w budynku Teatru Wielkiego».

59 Na temat Emila Reznicka zob. dalej przyp. 116.

60 A. Wypych-Gawrońska, op. cit., s. 78. Autorka wiele miejsca poświęciła analizie i skrupulatnej dokumentacji okresu od sezonu 1907/08 do 1909 r., gdy „niechciana przez władze WTR Opera funkcjonowała pod władzą Filharmonii”. O fuzji obu instytucji zdecydowały władze, a nie „machinacje” Rajchmana, jak sądził m.in. Młynarski (aczkolwiek Rajchman nie był jedynym, który starał się o dzierżawę opery).

61 Cyt. za: A. Wypych-Gawrońska, *Warszawski teatr*, op. cit., s. 78. Pierwszym dyrygentem orkiestry został Emil von Reznicek.

62 Mary Dennehy w Iłgowie do Anny Młynarskiej w Franzensbad, 26 VI 1910 r., rkp. w LLIMA, sygn. F.50.1.196.

63 Doskonałe recenzje po koncertach z orkiestrą filharmonii w Moskwie (pierwszy 29 IV/12 V 1906 r.), następnie po debiucie 19 X 1907 r. z The London Symphony Orchestra utwierdzą go w poczuciu własnej wartości.

LISTY EMILA MEYNARSKIEGO Z WARSZAWY
DO ŻONY ANNY W LOZANNIE⁶⁴

I. Warszawa, 18 grudnia 1905

Aniczek skarbie mój, nie wiem, czy ten list dojdzie rąk Twoich. Jak dojechałaś do Lozanny?⁶⁵ Masa zapytań cisną mi się pod pióro, ale cóż? Kiedy odpowiedzi nie spodziewam się szybko otrzymać. Obecnie mamy tu strajk stróżów [,] jest to bodaj najprzykrzejszy ze strajków, gdyż brama ciągle otwarta. Wieczorami zarządzający domem sam stoi przy bramie, gdyż stróżom nie wolno od bramy odchodzić. W Petersburgu czuć rabację⁶⁶. Może uspokojenie chwilowe żywołów przewrotnych wpłynie na uspokojenie kraju?

Przyjechała ciocia Zanowa⁶⁷ (zaraz do niej idę). Mówił z nią Józef⁶⁸. Chłopi u nas⁶⁹ niszczą wszystkie gminy i monopole. Tymczasem ruch jest antyrządowy (niszczą ruskie książki etc.), nie agrarny! Ale co można wiedzieć, co będzie dalej? Jestem choć o Was spokojny! O mnie się nie lękajcie, gdyż nie narażam się bez potrzeby.

Jakże wstrętne mi jest to bywanie u Bogolubowy⁷⁰ (wczoraj było granie) w chwili obecnej, trudno Ci powiedzieć. Żeby miał choć trochę ambicji, powinien się wycofać

64 Skreślenia i podkreślenia w tekstach listów pochodzą od autora. Listy od 1. do 8. włącznie – na papierze z nadrukiem „Warszawa 2 Mazowiecka” z miejscem na wypełnienie datą. Od listu nr 9. – na papierze listowym także numer telefonu „2009”.

65 Nie udało mi się ustalić, dokąd wyjechała z Lozanny Anna Młynarska.

66 Ponieważ pierwszy występ Młynarskiego na podium dyrygenckim w Rosji odbędzie się dopiero 12 V 1906 r. – o czym już wspominałam – w tym czasie mógł być on w Petersburgu z przyczyn osobistych lub rodzinnych; w Petersburgu znajdowało się drugie po moskiewskim biuro firmy „Bracia Młynarscy”.

67 Prawdopodobnie mowa tutaj o Teresie z Dowgiałłów, ur. w 1884 r., od 29 X 1901 r. żonie Tomasza Zana (praprawnuka „Promienistego”), późniejszej działaczce POW, po odzyskaniu niepodległości odznaczona orderem *Virtuti Militari*. Jej syn (również Tomasz) pisze o ostatnich chwilach matki. W okresie okupacji hitlerowskiej objęła ona szefostwo łączności w litewskiej AK, została aresztowana w listopadzie 1942 r. podczas przewożenia do granicy z Generalnym Gubernatorstwem map i in. materiałów wywiadowczych do Centrali. Początkowo siedziała na Pawiaku, następnie w obozie kobiecym w Ravensbrück. „Za butne zachowanie skazana na 2 tygodnie głodowego bunkra. [...] Kiedy opuściła bunkier, była już bardzo chora. Przeniesiono ją do szpitala. Żyła jeszcze dwa dni”, zob.: Wojciech Wiśniewski, *Ostatni z rodu. Rozmowy z Tomaszem Zanem*, Warszawa–Paryż 1989, s. 149–151. Bratanica Emila Młynarskiego Irena Młynarska, córka najstarszego z braci, Franciszka, w czasie okupacji hitlerowskiej w AK w Warszawie, po aresztowaniu i odsiadce na Pawiaku, została wysłana do tegoż obozu. W 1945 r. w liście do Bronisława Młynarskiego wspominała: „Strasznie ciężko przeżyłam śmierć Tereni – umarła na flegmonę – bardzo się przejęła powstaniem warszawskim i okropnie niepokoiła się o swoich najbliższych – to pogorszyło jej stan zdrowia” (Irena Młynarska, przewieziona w stanie terminalnym do Bergen-Belsen, dożyła uwolnienia obozu przez Anglików). Irena Młynarska [w Sztokholmie] do Bronisława Młynarskiego [w Londynie], 17 XII 1945 r., PL-Wn, akc. 17040.

68 Józef, nazwiska nie ustaliłam; z kontekstu wielu listów wynika, że był kimś w rodzaju majordomusa w Iłgowie, towarzyszył także Młynarskiemu w okresie jego samotnego pobytu w Warszawie, gdy żona i dzieci przebywały w Lozannie.

69 Na Litwie Kowieńskiej.

70 Powinno być „u Bogolubowych”, względnie „Bogolubowa”. Generał A. Bogolubow – prezes Rady Nadzorczej Instytutu Muzycznego.

z Rady Nadzorczej. Jaczewski⁷¹ mnie powiedział, że o ile będzie zdecydowano [sic] zostawić teatry jako rządowe, dyrekcja będzie spolszczoną i że jego kandydatem⁷² będę ja. Załęgłe pensje artyści otrzymają (dziś). Decyzja przychylna w tej kwestii nadeszła, o tym mię Jaczewski telefonicznie zawiadomił. Wobec niewyklarowania się naszej sytuacji majątkowej, nie mogę chwilowo myśleć o rzuceniu Warszawy (w ogóle). Toteż muszę tu jakiś czas pozostać. Wyjazd mój na zawsze i ze względu na Rajchmana obecnie jest niemożliwy, bo ten będzie tryumfował, przypisując sobie zasługę niedopuszczenia mię do teatru.

Co zaś do mego przyjazdu teraz do Lozanny, to się nad tym muszę zastanowić – jak tylko będę mógł, to przylecę!! W to nie wątpisz chyba! Ale czy to nastąpi na J. N. [Boże Narodzenie?] czy też na słabość Twoją⁷³, zależne to będzie od okoliczności. Muszę obecnie bronić placówki, gdyż i honor mój w tym zaangażowany⁷⁴.

W takiej chwili nie wolno mi się powodować sercem. Chcę wierzyć, że Ty, szanując swe zdrowie, ufając w Panu Bogu, ze spokojem przeniesiesz obecną rozłąkę i w otoczeniu Mamuleczki drogiej⁷⁵ i naszych kruszynek kochanych znajdziesz pociechę. Miałem list od Franka – pisze, że z Syberii jest bez wiadomości⁷⁶, że oni

71 Michał E. Jaczewski, zrusyfikowany Polak, w l. 1905–10 szef kancelarii generała-gubernatora Georgija Skałona (powołanego 15 VIII 1905 r.). W latach osiemdziesiątych XIX w. pracował jako gubernier dziei Josifa Hurki, zob.: Stanisław Wiech: „Uwagi na temat funkcjonowania kancelarii Warszawskiego Generała-Gubernatora u schyłku XIX wieku”, w: *Dzieje biurokracji*, t. VI, red. Tatjana Bykowa, Artur Górak, Grzegorz Smyk, Lublin 2016, s. 437–452. Młynarski nie widzi sprzeczności między antypatią do gen. Bogolubowa a przyjazną tolerancją Edwarda Jaczewskiego.

72 Na dyrektora opery warszawskiej.

73 „Słabość” – rozwiązanie, poród (Anna Młynarska była w zaawansowanej ciąży).

74 Młynarski ma na myśli Instytut Muzyczny, może też swoje projekty zmian w uczelni. W lutym 1905 r. z Petersburga dochodziły wieści o zajęciach, w których uczestniczyli uczniowie konserwatorium, o interwencji policji i żandarmerii, wreszcie o represjach, z których szczególnym echem odbiło się usunięcie z uczelni Rimskiego-Korsakowa 19 III/ I IV 1905. W Warszawie 5 III 1905 r. Instytut Muzyczny został zamknięty. Miejscowy *Głos* (9 (1905) nr 17 z 29 IV, s. 248), powołując się na rządowy *Warszawskiej Dniownik*, podał, że Instytut Muzyczny „naśladując konserwatorium petersburskie, przerwał swą działalność, przyczym strajk ten miał charakter spokojny i nie towarzyszyły mu demonstracje. Ze względu jednak, iż uczniowie nie chcą tracić czasu [...] oraz że głównym źródłem dochodu profesorów jest opłata wnoszona przez uczniów, wykłady przeniesiono z murów Instytutu do prywatnych mieszkań profesorów”. Magdalena Dziadek potwierdza to w przypadku Zygmunta Noskowskiego. Pisze także, że „w maju 1905 r. odbyto pod kierownictwem Emila Młynarskiego zebranie, którego owocem była petycja Rady Pedagogicznej do przewodniczącego Rady Nadzorczej Bogolubowa. Zawierała ona prośbę o przekazanie generałowi-gubernatorowi postulatów rozszerzenia używalności języka polskiego na wykładach, w korespondencji i dokumentach” (teżże, *Od Szkoły Dramatycznej do Uniwersytetu*, op. cit., s. 273.). Petycja nie została podana adresatowi może dlatego, że spodziewano się manifestu carskiego w tej sprawie. Manifest został istotnie wydany 30 X 1905 roku. Zgoda generała-gubernatora Georgija Skałona była już tylko oczywistą konsekwencją decyzji władzy najwyższej. Nie powiódł się natomiast plan Młynarskiego przekształcenia Instytutu w Konserwatorium z prawami przysługującymi konserwatoriom w Petersburgu i w Moskwie. Pisała na ten temat *Russkaâ Muzikalnaâ Gazeta* ([Muzyka na prowincji. Warszawa], 13 (1906) nr 41 z 7 X [15 X], s. 920). Projekt przewidywał otwarcie klas ogólnokształcących i wprowadzenie kursu dramatycznego.

75 Aliny Hryncewiczowej.

76 Prawdopodobnie chodzi o wieści od Mariana Młynarskiego, który w tym czasie z całą rodziną wyjechał nad Bajkał. Od 1904 r. prowadził on w Wierchnoudinsku (dziś Ułan-Udi) budowę baraków dla żołnierzy rosyjskich, wycofywanych z frontu japońskiego. Za informację tę wdzięczna jestem p. Łucji Orłow, praprawnucze Mariana Młynarskiego.

w Moskwie doskonałą obronę utworzyli⁷⁷ i że jest spokojny, wiedząc, że Mama bawi za granicą⁷⁸. Ten spokój o Was i mnie dodał energii do czynów i spokój ducha, potrzebny teraz bardzo.

Na wszelki wypadek, gdybym na wilję nie zdążył, posyłam Wam opłatek, którego połówkę sporzyję [sic!] w Wilję z myślą o Was, moi jedyni!⁷⁹ Może wypadnie mi z powodu interesów łgowskich (rata Misiun, bank wileński)⁸⁰ pojechać do Szykszniewa lub Łgowa w czasie świąt? Nic nie wiem. Czekam na odpowiedź w tej materii od Franka⁸¹. Ponieważ poczta nie funkcjonuje, więc tylko okazją można się komunikować. Raz miałem list od Wandzi, nic tam nie słyhać o przybyśzu nowym⁸². Wy zapewne macie lepsze wiadomości.

List ten poszłę przez Piłsudskiego, który ma stosunki z Katowicami. Spróbuj odpisać mi zaraz pod adresem następującym: M. Goldstein / Kohlengescheft / In Katowitz / Für St. Piłsudski / E. M.

Tak on koresponduje ze swą żoną, która bawi w Dreźnie. List do mnie włoż do osobnej koperty z adresem Warszawskim [,] zaś ten ostatni do koperty z adresem do Katowic.

Moje maleństwo drogie, jak Ty się tam czujesz? Czy dobrze Wam razem?

Całuję pierwszą Ciebie bez końca, moja ty dzielna, kochana żoneczko, mameczko, przyjacielu mój drogi!

Mamulę kocham strasznie i myśląc o Tobie i dziecinkach [,] nieodłącznie i Mamulę wspominam. Skarbie [?] ślę Wam powinszowania Świąt i rączki całuję.

Twój Emil.

2. Warszawa, 3 stycznia 1906

Niutusiek jedyna,

Ander jeszcze bawi, przyjechała Tyczkowska⁸³, podobno sprzedała Ryżanówkę, ze mną chce dziś mieć konferencję w tej kwestii⁸⁴.

77 Franciszek Młynarski kierował filią przedsiębiorstwa „Bracia Młynarscy” w Charbinie (Harbinie). Moskwa była siedzibą głównego biura firmy.

78 Mowa o matce Emila. Frieda z Birbrodtów Kazimierzowa Młynarska bawiła prawdopodobnie u swej siostry Teresy Ebnerowej w Berlinie.

79 Jednak zdążył, ale zabawił w Lozannie tylko kilka dni.

80 A więc Młynarski kupił Misiuny na kredyt w banku wileńskim. Oprócz tego objęcie majątku w Łgowie wymagało spłaty sióstr Anny Młynarskiej, Wandy i Henryki, wszystkie trzy Hryniewiczówny były bowiem prawowitymi dziedziczkami Łgowa.

81 Być może Franciszek Młynarski chciał Misiuny odkupić. Ostatecznie majątek ten nabył w końcu Paweł Młynarski, młodszy brat Emila (zob. dalej).

82 Wanda, żona Andrzeja Hryniewiczza, spodziewała się drugiego dziecka. Będzie to syn, Ludwik.

83 Antonina (Tonia) Tyczkowska, właścicielka Ryżanówki.

84 „Ander”, Andrzej Hryniewicz (zob. wyżej). Nosił się z zamiarem kupna Ryżanówki.

Wczoraj wypisałem na dzisiejszą sesję w magistracie referat w kwestii Teatrów⁸⁵. Wręczyłem go Czajewiczowi⁸⁶. Ciekawy jestem, jak się to skończy – tymczasem konsternacja w Teatrach wielka, bo obcinają gaże, a niezadowolonych stara się Rajchm[an] zabrać. On widać nosi się z myślą urzędnika teatru dramatycznego. Może prędzej to potrafi, jak instytucją muzyczną kierować⁸⁷. Wczoraj depeszował Franek, że za tydzień będzie w Warszawie, strasznie się cieszę go zobaczyć. Jedzie odpocząć do Zakopanego. *Maria* Statk[owskiego] już w próbach, ja chciałem dyrygować, ale wobec tego, że [nieczytelne] rozstrzygnąć ma kwestię mego stanowiska w teatrach, więc dałem pokój w dzisiejszych niewyjaśnionych okolicznościach tam wchodzić⁸⁸. Natomiast chcę urządzić kilka uczniowskich orkiestrowych koncertów, próbuję z orkiestrą i z dobrym skutkiem⁸⁹.

Twój drogi liścik kilkakrotnie odczytałem i nie umiem powiedzieć, jak mnie cieszy, że tym razem po ciąży możesz spokojnie się wyleżeć i wypieścić [podkreśl. – E.S.L.]⁹⁰. – Jeżeli na wiosnę nie będzie rozruchów, to w czerwcu będzie można wracać do Iłgowa. Tymczasem obejmuję Cię całutką i całuję i pieścuję.

Twój Emil

2 a. Do Aliny Hryniewiczowej, Warszawa, 9 stycznia 1906⁹¹

Mamuleczek moja jedyna, ciągle myślą jestem przy Was! Widać Niuta moja rozstaniem ze mną wzruszona, prędzej urodziła dzieciątko! Jaki zuch, tak prędko. Wycaluj ją

85 Młynarski wszedł w skład Komisji Teatralnej i wraz z delegatami artystów próbował układać się z Jaczewskim, pośrednikiem w kontaktach z generałem-gubernatorem Sokołowem.

86 Aleksander Czajewicz – prezes Warszawskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego. Jak widzimy, Młynarski skrócił pobyt w Lozannie, wiedząc o terminie pierwszej „sesji”. Chciał pilnować w Warszawie sprawy swego powrotu do opery, jeśli by miało dojść do „umiastowienia” teatrów. Anna Wypych-Gawrońska (op. cit., s. 32), podaje, że narady w sprawie objęcia teatrów przez miasto odbywały się w magistracie począwszy od 2 I 1906 roku.

87 Możliwe, że coś było na rzeczy. 18 I 1906 r. *Gazeta Polska* opublikowała artykuł, prawdopodobnie autorstwa Bojomira [Władysława Millera], „W sprawie umiastowienia teatrów”: „Dowiadujemy się, że dyr. Rajchman oczekuje wyników postanowień w sprawie teatralnej i zamierza wystąpić z gotowym projektem zorganizowania poważnego konsorcjum, które objęłoby w dzierżawę od miasta wszystkie teatry. [...] Prezes Herszelman czyni ze swej strony starania, ażeby unieważnić całą sprawę”.

88 Premierę *Marii* Statkowskiego 1 III 1906 r., z Heleną Zboińską w roli tytułowej i Ignacym Dygasem jako Waclawem, przygotował i poprowadził Vittorio Podesti, następca Trombiniego. W korespondencji z Warszawy *Russkaâ Muzykalnaâ Gazeta* (13 (1906) nr 21/22 z 21/28 V, s. 544 rubryka [Muzyka na prowincji. Warszawa]) wspomina m.in. o sytuacji teatrów rządowych; tamże spóźniona wzmianka o premierze *Marii* Statkowskiego.

89 Próby z orkiestrą szkolną w pierwszych dniach stycznia potwierdzają, że Młynarski pojawił się na uczelni dwa tygodnie wcześniej, niż podaje Magdalena Dziadek (zob. wyżej).

90 „Liścik” dotyczył zapewne narodzin dziecka w nocy z 31 XII 1905 na 1 I 1906 roku. Młynarski wiedział już o tym z depeszy, która dotarła do niego w pociągu zdążającym do Warszawy. Bez wątplenia świeżo upieczony ojciec odpisał telegraficznie bądź listownie, żadnej z tych wiadomości nie odnalazłam. Mamy tylko list do Aliny Hryniewiczowej, który przytaczam jako 2 a.

91 Emil Młynarski w Warszawie, 9 I 1906 r., do Aliny Hryniewiczowej w Lozannie, PL-Wn akc. 17035/1.

ode mnie czule, dzieciątko błogosław. Podobno Rodkiewicz⁹² telegrafował, że mogę dłużej zostać, ale ja uważam, że tu potrzebny. Już 3 razy przysyłali po mnie (a on o tym nie wiedział). Na kierownika opery tylko mnie mają na myśli, chodzi więc o to, czy finansowo ta rzecz się ułoży, bo rząd chce zostać i nadal właścicielem gmachów teatralnych. [...] Czy Niuta długo się męczyła, czy bobo podobne do Alusi?⁹³ Czy dużo waży? Drogię miałem wygodną, tylko spać nie mogłem, dręczyło mnie sumienie, że w kilka godzin po wyjeździe moim dziecko przyszło na świat. Żeby dostał depezę przed Frankfurtem, zawróciłbym, a ja byłem w Hâle [Halle am Saale?], jak mała się urodziła⁹⁴.

3. Warszawa, 21 stycznia 1906

Jedyna moja Niuta

Coś od kilku dni nie mam listu od Was. Domyślam się, że zjazd Ludwika, Kowców temu przyczyną. Niepokoję się o Ciebie, bo przewiduję tam za dużo wrażeń, i niepokoję się, że rekonwalescencja nie odbędzie się w należyтым spokoju⁹⁵.

Bywam teraz często na operach. Wczoraj dawali *Tosę*. Nie umiem Ci powiedzieć, jak mnie cieszy słuchać po polsku, i to w dobrym wykonaniu⁹⁶. Zapalam się do roboty i chcę *Marię* tam wystawić⁹⁷. Dziś porozumiem się z Hermanem [Herschelmanem?]. Miasto z umiastowieniem okropnie ciągnie. W ogóle kraj się uspokaja i na wiosnę trzeba wracać, może najprzód do Warszawy (całą kupą), a potem do Iłgowa.

Dziś mam cały dzień zajęty, bo o 12 lekcja uczniowskiej orkiestry, o 4 idę do Lewenthal[owej], właścicielki *Kuriera*⁹⁸ (cała prasa po mojej stronie), o 5 jeszcze w Konserw[atorium], a o 8 do Bogolubowa. Znowu granie! Grywam teraz po pół godziny dziennie zrana [sic] na skrzypcach. Nie chcę wyjść z wprawy.

Nóżki i rączki Twe całuję, Mamulę, Henię, Lusią ściskam. Znajomym ukłony.
Twój Emil

4. Warszawa, 24 stycznia 1906

Niutek jedyna moja,

Dzisiejsza kartka Mamuli mię uspokoiła co do Ciebie – że masz spokój potrzebny!

92 Konstanty Rodkiewicz, członek Rady Nadzorczej Instytutu Muzycznego. W przewodniku *Adresy Warszawy 1909* (opr. Henryk Żwan, Warszawa 1909, t. 2/2, s. 43), podany jest pełny skład Rady, z prezesem Mikołajem Blumentalem (vel Leo Belmontem), Rodkiewiczem i innymi osobami. W składzie jest także Emil Młynarski, ale już nie jako dyrektor (wpis: „Dyrektor – vacat”).

93 Dwuletniej Aliny (ur. 22 VII 1904 r.).

94 Emil Młynarski w Warszawie, 9 I 1906 r., do Aliny Hryniewiczowej w Lozannie, PL-Wn akc. 17035/1.

95 Do Lozanny zjechała właśnie siostra Anny, Henryka, z mężem Ludwikiem (Lusiem) Gromadzkim i kilkoro krewnych z Litwy.

96 Pierwszy spektakl spolszczonej *Toski* Pucciniego odbył się 20 I 1906 roku.

97 Chodzi o wspomnianą wcześniej operę Statkowskiego: zmiana w stosunku do poprzedniego listu. Młynarski był skłonny do częstej zmiany planów i niezdecydowany, co sam przyznawał.

98 Hortensja Lewenthalowa (Loewentalowa) z Bersohnów, właścicielka *Kuriera Warszawskiego*, zm. w 1923 roku. Młynarski ludzi się co do wpływu mediów prasowych na władze.

Rączki Jej wycaluj za to, bo to Jej troska! To nie będę miał fotografii z piersinkiem i bobi-kiem?? Ciemu? Tak chciem!⁹⁹ A więc Zochną nazwiemy, b[ardzo] dobrze, zgoda? Drugie imię Ania, koniecznie! Do chrztu będą trzymali w Iłgowie, może cała parafia iłgowska?¹⁰⁰

Miasto marudzi, nie decyduje się – a Herszelman¹⁰¹ chce chór zmniejszyć do 40 (miast 80) i orkiestrę ditto [?]. Pięknie to będzie wyglądało. Tymczasem opera grana po polsku zaczyna [kasę?] robić.

Słuchy chodzą, że Filharmonia ma mnie prosić do dyrygowania koncertami¹⁰². Zdaje się, że to będzie pewnie [nieczytelne]. W ogóle niezbyt się zapalam tu.

Wy moje szczęście, moje wszystko, a Ty królowa moja, skarb mój.

Twój do grobu

Emil

[P.S.] Grywam z przyjemnością na skrzypcach

5. Warszawa, 26 stycznia 1906

Jedyna moja,

Wczoraj Andruszkajtis¹⁰³ przyjechał na kilka dni. Naturalnie rozlatany, ledwo go zobaczę wieczorem o 7^{ej}, a tak lata po ciotkach, po wystawach. Przywiózł rysunki Heniuka¹⁰⁴, rzeczywiście, że malec ma duże zdolności i będzie z niego malarz. Ander pełen nadziei, że na Dydwizach się utrzyma. Daj to Boże! Zapał energia dużo mogą. Wandeczka podobno zdrowa, sama karmi¹⁰⁵.

Orkiestrowa klasa i ensemblowa zajmuje mi sporo czasu¹⁰⁶, z rana grywam na skrzypcach i marzę, jak kiedyś grać będę w Iłgówku różne sonatki, a może tria, kwartety¹⁰⁷. Obecnie można powiedzieć, że rewolucja jest zduszona i względny spokój panuje,

99 W listach intymnych Emil i Anna posługiwali się językiem dziecięcym.

100 Ostatecznie trzecia córka Młynarskich została ochrzczona jako Anna.

101 Konstantin Herszelman (Hoerschelman), prezes Warszawskich Teatrów Rządowych.

102 Pogłoska ta nie sprawdziła się.

103 Jeszcze jedna wersja imienia Andrzeja Hryniewiczza, męża Wandy.

104 Heniuk (Henryk), najstarszy syn Wandy i Andrzeja.

105 Wynika z tego, że Wanda Hryniewiczowa z nowo narodzonym synkiem wróciła na Litwę i zamieszkała w Dydwizach.

106 Klasy te objął Młynarski w roku szkolnym 1906/07.

107 Młynarski nawiązuje tu do obyczaju muzykowania w Iłgowie. Gwiazdą tych *soirées* był Paweł Kochański, wychowanek Młynarskiego i domownik rodziny do jesieni 1903 r. (kiedy wyjechał na studia mistrzowskie do Brukseli), a później częsty bywalec Iłgowa. Wspomina Wanda z Młynarskich Łabuńska: „wieczory w tym czarownym starym domu wypełnione były muzyką. Paweł na skrzypcach, Ojciec na fortepianie wykonywali liczne sonaty, koncerty i solowe utwory skrzypcowe, ku radości całej rodziny i naszych gości. Rankami Pol lubił ćwiczyć gdzieś w sadzie, a ja, ukryta między drzewami owocowymi, lubiłam słuchać pięknych dźwięków, wydobywających się z jego stradivariusza” („the evenings in this charming old house were filled with music, Paul on the violin, Father at the piano, playing many sonatas, concertos, and violin solo pieces, to the joy of the whole family and our house guests. In the mornings Paul liked to practice somewhere in the orchard, and I liked to hide among fruit trees and to listen to the beautiful sounds emerging from his Stradivarius”). Wspomnienie rękopiśmienne, spisane ołówkiem, PL-Wn akc. 17040.

co zaś będzie na wiosnę, trudno powiedzieć¹⁰⁸. Często się męczę: dwóch we mnie ludzi, jeden chce estrady, sławy, zaszczytów, drugi spokojny człowiek społeczeństwa, kochający rodzinę ponad wszystko i tylko szczęśliwy z nią (tego drugiego wolę). A znowu przecie krajowi potrzebny jestem! Jak wszyscy będą kraj opuszczali jak Paderewski, [...] [nazwisko nieczytelne], kto u nas zostanie?

Całuję, pieścuję, kocham nad życie.

Twój Emil.

Podpisz papier, który załączam i Mamuli daj parafować [?].

6. [Warszawa, 29 stycznia 1906]

Zamiast listu nr 6 figuruje karteczka następującej treści:

„List z dnia 29/I/1906 r. pisany również do żony, zawiera tylko następującą notatkę: «Miasto wreszcie zdecydowało się Teatry wziąć, ale czy teraz rząd odda, to kwestia. Dziś, jutro ma być decyzja ostateczna»¹⁰⁹.

7. Warszawa, 2 lutego 1906

Niuczek jedyna moja.

Więc mój kociuk już wstał? Dałby Pan Bóg, abyś się wzmocniła po wszystkich przejściach lat ubiegłych. Była to moja wielka troska! Widziałem, jak zbyt silnie bijące Twe serduszko, troska o bliskich, niepokój, zjadały Twój organizm. Otóż teraz nadeszła chwila, kiedy powinnaś się wzmocnić i to trwale. Odsuwaj od siebie wszelkie drobne – i niedrobne irytacje. Sądzę, że karmienie też zbawiennie oddziaływać powinno.

Kwestja teatralna dziś wchodzi w okres decydujący. Miasto zgodziło się przyjąć [przejąć] długi teatralne. Zależy teraz wszystko od decyzji G[enerała]-Gubernatora. Hoerszelman czyni nadludzkie wysiłki, aby się utrzymać na stanowisku. Ciągłe utrzymuje się moja kandydatura na kierownika opery. Machinacje Stępiński¹¹⁰, Rajchman etc. zostały wykryte i w Magistracie napiętnowane *indirecte*¹¹¹. Zacząłem

108 Spokój był jednak problematyczny, w Warszawie, mimo mnogości patroli wojskowych na ulicach, szerzyły się rozboje. Część prasy dawała ogródkami do zrozumienia, że bandytyzm był instrumentem w rękach władz, mającym zastraszyć społeczeństwo i nastawić je przeciwko socjalistom.

109 Karteczka prawdopodobnie pisana ręką Bronisława Młynarskiego, odnosząca się do listu Emila Młynarskiego do żony Anny z 29 I 1906 r., z nagłówkiem „zamiast listu nr 6”. Z jakichś powodów syn postanowił nie udostępnić całości listu.

110 Feliks Antoni Stępiński, architekt, projektant Teatru Nowości, zbudowanego na miejscu dawnego teatryku Eldorado u zbiegu Długiej i Daniłowiczowskiej. Budowę ukończono w 1901 roku. Teatr, na 1300 miejsc, stał się siedzibą operetki.

111 Stępiński był osobiście zainteresowany realizacją planu Rajchmana (zob. przyp. 87 – cytaty artykułu „W sprawie umiastowienia teatrów” w *Gazecie Polskiej* 75 (1906) z 18 I). W *Gazecie Polskiej* 75 (1906) z 25 I opublikował wyczerpujące dane o długach, jakie pozostawili po sobie w ciągu poprzednich dwudziestu lat prezesi dyrekcji WTR (Wsiewołodzki 121 tys. rb, Gudowski „tylko” 6 tys., Palicyn 211 tys. rb, Karandijew 116 tys. rb, Andriejew 114 tys. rb, Iwanow 267 tys. rb; „za gospodarki obecnej [Herszelmana] długi wzrosły do olbrzymiej sumy 496 tys. rb”). Nie wiadomo, czy Rajchman rzeczywiście dążył początkowo do wydzierżawienia wszystkich teatrów, natomiast w 1907 r., jak już wiemy, dopiął celu przejścia w dzierżawę opery i połączenia

bywać u Czajewiczów i Lewenthalowej. Mam więc najpoważniejszego dyrektora Tow[arzystwa] Kred[ytowego] i Kurier Warszawski za sobą.

Dziś będą się u mnie produkowali Fitelberg, Szymanowski z nowymi kompozycjami, zaprosiłem kilku krytyków i muzyków¹¹².

Próby z orkiestrą uczniowską postępują i zapal w nich jest.

Dziś święto, więc w domu siedzę, gram, czytam, odpoczywam i myślę o Was, moi Wy najdrożsi. Miałem konferencję z Tonią Tyczkowską w kwestii Ryżanówki – Andrzej dostanie jeszcze dziesięć, a może kilkanaście tysięcy¹¹³. Wobec tego powinni się utrzymać na Dydwiżach. Jakby to dobrze było. Andrukajtis [Andrzej] wczoraj na noc wyjechał gdzieś w okolice kupić ogiera, jakaś okazja. Podobno stosunek Andrzejów z Ludwikiem [Gromadzki] – też się znacznie poprawił – już Ludwik nawraca Andrzeja, by się trzymał Dydwiż. Byłem nareszcie u Bystramów¹¹⁴ – bardzo serdecznie mię witali. Kazio rozlatany, do cyrku co dzień chodzi na walki siłaczy. Namówił i mnie – byłem dwa razy, Cyrk nabity! Wszystkich siłaczy zwalczą Polak Minikowski [?] więc gaw... [nieczytelne] wielkie. Jutro idę na *Obronę Częstochowy*, sztuka patriotyczna, lecz podobno literacko bezwartościowa¹¹⁵. Stęskniła się Warszawa za tego rodzaju widowiskami, więc też bilety wszystkie sprzedane.

Do Filh[armonii] ma przyjechać kap[elmistrz] Reznicek, ciekawym jak długo wytrzyma, orkiestra podobno nie do poznania¹¹⁶. W poniedziałek oczekuję Franka – listu od niego nie miałem od mojego powrotu z zagranicy, więc będzie o czym pomówić.

je z Filharmonią. Stępiński natomiast został właścicielem lub dzierżawcą Teatru Nowości, zob.: Antoni Sygietyński, „Teatr narodowy, nie zaś rządowy”, *Gazeta Polska* 76 (1907) nr 141, s. 143.

112 Nie znalazło to szerszego odbicia w prasie, może dlatego, że w dwa dni później odbył się w Filharmonii Warszawskiej oczekiwany pierwszy koncert Spółki Nakładowej Młodych Kompozytorów Polskich (zob. dalej). O „produkcjach” Fitelberga i Szymanowskiego w Instytucie Muzycznym przypomniał w 1911 r. „Puk” (Alfred Nossig) w notatce „Migawka. Karol Szymanowski” (*Kurier Warszawski* 91 (1911) nr 96 z 6 IV), gdzie czytamy m.in.: „Emil Młynarski jako dyrektor Instytutu Muzycznego otacza młodych twórców serdeczną opieką. Mam przed sobą kartkę pisaną przezeń do mnie w 1906 r. w te słowa: «Jutro będą u mnie produkowali swe kompozycje Fitelberg i Szymanowski – może Pana to zainteresuje?» I zainteresowało oczywiście”.

113 Zob. przyp. 23.

114 Prawdopodobnie chodzi o krewnych ze strony żony Młynarskiego.

115 *Obrona Częstochowy*, sztuka w ośmiu obrazach wg *Potopu* Sienkiewicza i *Kordeckiego* Józefa Ignacego Kraszewskiego, adaptacja podpisana pseudonimem Julian z Poradowa. Premiera w Teatrze Wielkim 2 II 1906 roku. Sienkiewicz był bezbronny wobec dowolnego adaptowania swojej prozy, gdyż nie była ona chroniona prawem autorskim (Rosja nie podpisała konwencji berneńskiej).

116 Pierwszy „wielki” koncert symfoniczny z orkiestrą Filharmonii Warszawskiej Reznicek poprowadził 16 II 1906 roku. Miał przepracować w Warszawie trzy sezony, aż do dymisji Rajchmana. Wiele informacji o tym okresie jego życia w: Suzanne C. Leroy Moulton-Gertig, *The life and works of Emil Nikolaus von Reznicek*, Ann Arbor 2008, rozdz. „Warsaw” od s. 105. Monografia napisana na podstawie wspomnień Reznicka. Z pochodzenia Czech, ur. w Wiedniu w 1860 r., od 1903 r. mieszkał w Berlinie. Kiedy w 1906 r. znalazł się w kłopotach finansowych, Engelbert Humperdinck przedstawił go Panu Rajchmanowi, który właśnie poszukiwał dyrygenta Opery i Filharmonii Warszawskiej. Reznicek zgodził się na sezon trwający zaledwie sześć miesięcy, ale za to z wysoką pensją 2 tysięcy marek miesięcznie. Reznicek bardzo dobrze wspomina pobyt w Warszawie, gdzie wystawił *Salome* Ryszarda Straussa. Orkiestrę uważał za doskonałą, o Rajchmanie pisał bez entuzjazmu. Uważał, że był „nieskuteczny i niekompetentny” („A. Rajchman was ineffective and incompetent”); być może popadli w konflikt.

Przyslij [sic] mi fotografię Feluka¹¹⁷, bo irytuje mię na biurku, że jego miejsce w ramce puste, nie zapomnij.

Kończę dziś, całuję Ciebie, Mamulę i bobów z całej duszy.

Twój wierny

Emil

8. Warszawa, 7 lutego 1906

Niutulek jedyna,

Po raz pierwszy idę dziś na próbę do Teatru (II akt *Marii*). Dyryguje Podesti¹¹⁸. Wobec możliwości objęcia przeze mnie Opery nie wypadało mi iść pod komendę Herszelmana. O 2giej co dzień teraz próbuję z orkiestrą Konserw[atorium], mam zamiar za 2 tyg[odnie] urządzić koncert. W ogóle jestem zajęty ciągle.

Niutek, mój skarbie! Ja śpię w naszym sypialnym, jak zawsze; na Twoim łóżku stoi taca, 2 świece, Twoja panińska fotografia (strasznie ją lubię), książki, gazety. Zасыpiam zawsze z myślą o Tobie i gdy budzę się, Ciebie pierwszą widzę! Oblewam się stale zimną wodą, czasem się nie chce, ale Józef nie ustępuje. Wczoraj zaszedł Edzio z Bystramem. Zaprowadziłem Edzia na *Toszę*, podobała mu się bardzo. Dziś wraca do Antonowa. Nie mogę Franka doczekać! Miał wczoraj być!¹¹⁹ Urządziłem mu pokój nasz dziecinny. Drzwi otwarte mam jak dawniej. Kanapę postawiłem, gdzie łóżko Miss Addie¹²⁰ stało, naprzeciw [gdzie] dzieci spały, stoi me podłużne biurko i tu piszę listy i pracuję. Jak Franek przyjedzie, będzie spał na kanapie. Nad kanapą powiesiłem dywan, jak dawniej.

Wczoraj odbył się koncert Fitelberga, złożony z kompozycji „młodych”¹²¹, pomimo ich próśb nie mogłem się zdecydować przestąpić próg [sic] Filharmonii. Ju[...] [nieczytelne] i zanadto wst[rętn]e!

Twój wierny

Emil

9. Warszawa, 15 lutego 1906¹²²

Niuczek, maleństwo me drogie!

A więc Heńka była na *Mascottes*¹²³ – ciągle myślałem o tym, czy też jej pozwolą. Napisz, czy jest pogorszenie, czy też stan przytomności trwa nadal¹²⁴. Doprawdy, jaki Bóg łaskaw! Już ja traciłem nadzieję. Ale czy ona może być i żoną, i matką?

117 Młodszego syna Młynarskich, ur. w 1902 roku.

118 Zob. przyp. 88.

119 W 1908 r. Franciszek Młynarski wynajmie mieszkanie przy ul. Mazowieckiej 16.

120 Miss Addie Richards, angielska guwernantka Wandy Młynarskiej, poprzedniczka Mary Dennehy.

121 Dyrygował Grzegorz Fitelberg. Program obejmował m.in. jego utwory, *Uwerturę „Wiosna”* i *Pieśń o sokole*, kompozycje fortepianowe Karola Szymanowskiego i Apolinarego Szeluty w wykonaniu Harry'ego Neuhaus, *Uwerturę symfoniczną* Szymanowskiego, *Poemat „Bolesław Śmiały”* Ludomira Różyckiego i in.

122 Do nadruku z adresem dołączony numer telefonu Młynarskiego, 2009.

123 *La Mascotte*, operetka Edmonda Audrana.

124 Henryka z Hryncewiczów Gromadzka miała ciężką postać choroby znanej dziś jako zaburzenia afektywne dwubiegunowe. W tym czasie przechodziła okres remisji.

Czy mają wracać zaraz do Szykszniewa? Czy wuj wobec listów Heni nie zechce ją zobaczyć w Lozannie i jednocześnie mógłby się zjechać z Ludwikiem?¹²⁵ Ja absolutnie teraz nie mogę jechać do Londynu¹²⁶. Za to przyjadę na dłużej w czasie świąt W. N.¹²⁷

Ciekawym bardzo naszej najmłodszej, mi nieznamomej, Szwajcarki! Obywatelka kraju wolnego, nie to, co my – wiecznie pod knutem! [podkreśl. – E.S.L.]

Franka jeszcze nie ma, ale obiecuje przyjechać, więc tą myślą się cieszę.

W teatrach straszne przygnębienie, prawie wszyscy otrzymali dymisję i patrzą na mnie, szukając we mnie ratunku, ale co ja poradzę? Rząd na warunki miasta nie chce się zgodzić, więc ten stan *statu[s] quo* trwa dalej.

Na dziś kończę, bo mam o 11 lekcję w Konserwatorium,

Całuję Cię z całej duszy.

Twój

Emil

10. Warszawa, 27 lutego [1906?]¹²⁸

Niuteczka jedyna moja,

Widzę Cię ciągle szyjącą, siedzącą, ze zmęczonymi oczkami zamiast leżenia, spacerów... i martwię się, że czas popołudowy nieodpowiednio przepędzasz. Na moje prośby – głucha jesteś. Więcej już Cię prosić o to nie będę. Pisał wuj do mnie¹²⁹, żeś się b[ardzo] uniosła i nairytowała, że nie pojechał do Londynu. Więc znowu podwójnie mi zasmuciłaś, raz że nie trzymałaś mojej strony, wiedząc, że przecie nigdy nie odmawiam bez poważnej przyczyny, po drugie, że zaszkoziłaś swemu zdrowiu wtedy, kiedy mi tak zależy, abyś była spokojną. – Popraw się, maleństwo moje? Ale naprawdę? Jak się strasznie cieszę powrotem zdrowia Heniutki, nie umiem

125 Ludwik Gromadzki, działacz Towarzystwa Kredytowego w Suwałkach, biegły w sprawach finansowych, współpracował z ramienia rodziny Hryncewiczów z Bronisławem Rymkiewiczem.

126 Nie udało mi się wyjaśnić, jakie ważne przyczyny przeszkodziły Młynarskiemu w wyjeździe do Londynu i dlaczego w liście do żony czyni z nich tajemnicę. Gdyby chciał uniknąć perlustracji swej korespondencji, nie napisałby w tym samym liście o życiu „wiecznie pod knutem”. Może chodziło po prostu o próby z orkiestrą szkolną Instytutu Muzycznego przed koncertem 25 lutego? Lektura petersburskiego tygodnika *Ruskaâ Muzykalnaâ Gazêta* wyklucza koncerty Młynarskiego w Rosji, i w Petersburgu i w Moskwie. Z polskich dyrygentów pojawił się w tym czasie w imperium carów jedynie Zygmunt Noskowski (*Ruskaâ Muzykalnaâ Gazêta* 13 (1906) nr 11 z 12 [25] III, s. 290: „Nowy dla Moskwy dyrygent Z. Noskowski i charakter jego dyrygowania”). Noskowski wystąpił na podium orkiestry Rosyjskiego Towarzystwa Muzycznego (IRMO).

127 Wielkiej Nocy, która w 1906 r. przypadała 15 i 16 IV. A więc Młynarski miał po raz pierwszy ujrzeć swą najmłodszą córkę w trzy i pół miesiąca po jej narodzinach.

128 Cyfra „6” i znak zapytania po niej – wpisane ołówkiem nieznaną ręką. List kontynuuje temat poprzedniego, więc data roczna wydaje się poprawna.

129 Chodzi o Bronisława Rymkiewicza.

Ci powiedzieć¹³⁰. Jak oni wrócą do Szykszniewa, to ich zaraz odwiedzę i jednocześnie ochrzczymy Ludwiczka Andrzejów, Wanda o to prosi¹³¹. A tak za 7 dni będę mógł na kilka dni się wyrwać. Uczniowski koncert powiódł się doskonale¹³² i był koniecznie potrzebnym z powodów więcej natury moralnej, jak artystycznej¹³³. Był to pretekst przypomnienia mnie Warszawie i to z zupełnie nowej strony. Jest zachwyt ogólny i dziś – położenie Filh[armonii] (resp[ective] Rajchmana) gorsze niż kiedykolwiek, bo czują, że beze mnie nic nie zrobią¹³⁴. Mnie chodzi o tę moralną stronę. Że gdziekolwiek jestem – hasłem mym kultura – i postęp! Czyż nie przyjemniej by mi było być z wami teraz, gdzie Heniutka tyle szczęścia wniosła – w gronie osób najbliższych, jak tu, mordować się z uczniami w ciasnej, dusznej sali? Ale czy ja wiem, jaka nas przyszłość czeka? Może to Konserwatorium będzie kiedyś nas karmiło?

Przejazdem z Zakopanego bawiła tu przez jeden dzień Mania Wolska. W piątek zaś na pewno obiecał Franek przyjechać. Wczoraj depeszował. Dowiem się przynajmniej czegoś stanowczego.

Tęskno mi już bardzo za Tobą[,] na Wielkanoc przyjadę na pewno!

Całuję Was wszystkich z duszy.

Twój Emil

[dopisek na marginesie i strony:] Krytyki wyslij [sic] mamie!¹³⁵

130 Była to okresowa poprawa, nie wyzdrowienie.

131 Wanda Hryncewicz w Dydwizach do Emila Młynarskiego w Warszawie, 16 II 1906 r.: „Emiluczek najdroższy, co za radość, co za szczęście z Eńką! Sobie nie mogę wyobrazić tej naszej Heni zdrowej [...] – Czemu do Londynu nie mogłeś pojechać? Szkoda. Ludwik [Gromadzki] jutro rano wyjeżdża, ale do Lozanny, a stamtąd może do Londynu pojedzie. Zdziwiła Cię może moja depesza. [...] Już bym rada prędzej chrzciny odbyć, malec ma prawie dwa miesiące. Może na zapusty będziesz wolny. [...] A ładny Twój chrześniaczek. [...] Twoja z serca siostra Wanda”, LT-Vlma F.50.1.42.

132 Program poranku orkiestry Instytutu Muzycznego był wyzwaniem dla świeżo scalonego młodego zespołu, zawierał bowiem całą *V Symfonię c-moll* Beethovena oraz, na zakończenie, uwerturę do opery *Rienzi* Wagnera. Poranek odbył się 25 II 1906 r. w Sali Teatru Rozmaitości, gdyż, jak podaje Magdalena Dziadek, „Rajchman wymówił Młynarskiemu przywilej organizowania popisów Instytutu Muzycznego w siedzibie Filharmonii”, zob.: M. Dziadek, op. cit., s. 286. Jako soliści produkowali się: adeptka klasy kompozycji Noskowskiego i pianistka z klasy Michałowskiego, Helena Łopuska, skrzypek Fidelman z klasy Barcewicza i dwoje innych uczniów. Chociaż prasa zaabsorbowana była bieżącą sytuacją polityczną, ukazało się trochę recenzji, więcej not recenzenckich. M.in. *Nowa Gazeta* (1 (1906) nr 96 z 26 II) opublikowała niesygnowaną notę pt. „Poranek muzyczny Instytutu Muzycznego”, której autor orzekł, iż Młynarski „święcił wczoraj prawdziwe tryumfy, objawując bowiem orkiestrę zupełnie zdezorganizowaną, w tak krótkim przeciągu czasu potrafił zespolić ją i nadać jej grze piętno prawdziwej sztuki”.

133 Te organa prasy, które dawniej zwalczały Młynarskiego, jeszcze teraz wypisywały pod jego adresem uszczypliwe uwagi. Może do nich adresowane są słowa Młynarskiego.

134 Młynarski przesadza. Zła sytuacja Filharmonii była nade wszystko rezultatem ogromnej już wówczas dziury budżetowej.

135 Matka Emila, Frieda z Birnbrodtów, od pierwszego występu syna gromadziła wycinki prasowe na jego temat. Z bardzo nielicznymi wyjątkami uległy one zniszczeniu albo podczas wojny domowej w Rosji (matka Emila zmarła w 1914 r. w domu syna Mariana w Iwanowo-Wozniesieńsku, opuszczonym przez właściciela z żoną Marią i dwójką dzieci w 1918 r., a w 1921 przez córkę Annę i jej męża Grigorija Orłowa, dziś raczej nieistniejącym), albo, jeśli zostały przekazane wcześniej Emilowi, spaliły się w czasie Powstania Warszawskiego.

II. Warszawa, 18 marca 1906

Niuczek jedyna kilka dni nie pisałem, ale byłem bardzo zajęty. Przyjmowałem instrumenty od hrabiego Przeździeckiego (wspaniałe!¹³⁶), następnie chciał mi R[ajchman] zrobić (zły za darowane I[institutowi] M[uzycznemu] instrumenty) świństwo, gdyż nazajutrz po wzmiance w gazetach, otrzymuję list z Filharmonii z prośbą o zwrócenie instrumentu, który pożyczyłem w r. 1901. Ja nic na razie sobie przypomnieć nie mogłem, dopiero po jakimś czasie (strasznie byłem zdenerwowany, przeczuwając prowokację), że tu chodzi o skrzypce, na których Pol¹³⁷ grał. Na szczęście zapytałem Kannicha, czy on nie wie co o tych skrzypcach, a on mówi, że od kilku lat ma te skrzypce do reperacji oddane[,] okazuje się, że Pol połamał górną dekę (też pamiętam, że mi się przyznał) i posłałem je Kannichowi¹³⁸. Wyobraź sobie moją radość, jak skrzypce odnalazłem. Nadpis tam był Stradivarius, naturalnie [?] R[ajchman] by głosił, że to był prawdziwy i że ja go musiałem sprzedać. Pol ma smyczek, jest w Filh[armonii] kwit jego. Musiałem za niego zaręczyć, że do 1 paźdz[iernika] 1906 odda Filharmonii. Tylko [na] podanie poręczenia za Pola wydał mi R[ajchman] kwit. Kamień mi z serca spadł! Uf!! Byłem przybity, spać nie mogłem¹³⁹.

Dziś tu wiosna zupełna, ciepły deszcz dziś padał. Za kilka tygodni mam nadzieję Cię uściskać. Aniuś, ja zawsze ten sam, kocham Cię nad życie i uściskuję [?] strasznie!
Twój Emil

136 14 III 1906 r. Jan hr. Przeździecki ofiarował Instytutowi „kierowanemu tak świetnie przez E. Młynarskiego” kolekcję instrumentów smyczkowych, odziedziczonych po podskarbm Tyzenhauzie. Była to kolekcja o wiele cenniejszej niż ta, którą obdarował Maurycy hr. Zamoyski orkiestrę operową za czasów Młynarskiego (zob.: E. Szczepańska-Lange, *Emil Młynarski w operze*, op. cit., s. 117–120). W skład zbioru hr. Przeździeckiego wchodziły skrzypce Stradivariusu typu „grand patron” z 1717 r., skrzypce G.P. Magginię z 1640 r., skrzypce Bartłomiejka Dankwarta z 1608 r., skrzypce Marcina Groblicza z 1735 r., wiolonczela Antonia i Hieronima Amatic z 1673 r., kontrabas Stradivarius z 1712 r. – „biały kruk”, „Orphica”, kombinacja harfy z fortepianem K.L. Rollinga z 1795 roku. „Hr. Przeździecki dołączyć ma do powyższego zbioru pewną jeszcze liczbę cennych skrzypiec, altówek i wiolonczel, znajdujących się obecnie w dobrach hrabiego na Żmudzi. Życzeniem jest hr. Przeździeckiego, aby od czasu do czasu grali na tych instrumentach profesorowie Instytutu Muzycznego na koncertach kameralnych”, podaje za: *Nowa Gazeta* I (1906), nr 73 z 15 III. O tym wydarzeniu pisała również *Russkaâ Muzykalnaâ Gazeta* (13 (1906) nr 21/22 z 21/28 V, s. 544, rubryka [Muzyka na prowincji. Warszawa]). O informację na temat cennego daru należałoby uzupełnić przywoływaną wyżej monografię Magdaleny Dziadek (op. cit.).

137 Pol – tak nazywano w rodzinie Pawła Kochańskiego. Grał on w orkiestrze Filharmonii Warszawskiej (i był jej solistą) przez dwa pierwsze sezony.

138 Kannich najpewniej zajmował się konserwacją instrumentów smyczkowych należących do Filharmonii.

139 Paweł Kochański w Middelkerke Belgique, Digne de Mer, 5 octobre 1906, do Emila Młynarskiego w Warszawie: „Najdroższy mój Panie Emilu / List z Lipska teraz dopiero otrzymałem, więc smyczek w tej chwili wysłałem”, LT-Vlma F.50.1.96. Prawdopodobnie Młynarski, nie znając aktualnego adresu Pawła (który bezpośrednio po studiach mistrzowskich w Brukseli puścił się w podróż artystyczne), zaadresował list do jego rodziców lub brata w Lipsku.

12. Warszawa, 22 marca 1906

Niuteczek moja jedyna,

Twój mążulek ma masę kłopotów, bo przed świętami muszę dostać 1600 r. na Szwałę, który nie chce prolongować weksłu [sic], Kazio Bystram o procencie wspomina (1050), na razie rata poręczona przeze mnie Przeździeckiemu 1350 – za Andrzeja¹⁴⁰ [,] jednym słowem – niewesoło. Objęcie Hłgowa było o 2 lata za wczesne. Muszę teraz dobierać Towarzystwo¹⁴¹ [kredytowe?], szukać tańszych pieniędzy na miejsce Bystrama i choć tak się z Hłgowem urządzić, by do niego nie dopłacać. Dziś dopłacam 2400 i straciłem procent od wuja¹⁴² 2100 – jestem rocznie stratny więc [?] na 4500 r. Jak widzisz, głupi interes zrobiłem, żeby choć tam mieszkać można było, ale w dzisiejszych czasach i to niezbyt ponętne. Najlepiej byłoby może sprzedać chłopom Twiburty i Misiuny¹⁴³, a zostawić sobie – Hłgów i las – mielibyśmy dochód. No, posuszę głowę, może jakoś zaradzę. W każdym razie bez porady z Tobą nic nie zrobię. Bracia na życie mi dają, lecz obecnie na Hłgów jeszcze nic dać nie mogą. Leon telegrafował, że na miesiąc przysze [sic] mi 30.000, dwadzieścia dla hrabiego¹⁴⁴ i 10.000 dla Hłgowa. To dobra wiadomość!

Z Filharmonii zaczynają podjeżdżać, bym się pogodził z Rajchm[anem]. Jeżeli on przyjmie moje warunki to jest to możliwym. Naturalnie dyrygowałbym tylko 10^{oma} wielkimi koncertami i basta – reszta mię nic obchodzić nie będzie. W tych dniach ma się pogodzenie zdecydować¹⁴⁵. Przekonał się, że nic mi zrobić swoją

140 Może chodzić o ratę należną Wandzie Hryniewiczowej na poczet spłaty jej części spadku, tj. 1/3 majątku Hłgów. Andrzej – wspomniany już parokrotnie mąż Wandy.

141 Prawdopodobnie chodzi o towarzystwo kredytowe. Kłopoty finansowe Młynarskiego pogłębiło odejście z Filharmonii Warszawskiej, gdzie pobierał pensję nie mniejszą niż 5.000 r., począwszy od 1900 roku.

142 Zob. przyp. 23.

143 Przed 1910 r. Misiuny odkupi Paweł Młynarski, młodszy o rok brat Emila, żonaty z Benią (Benoną) ze Stypulkowskich. Z listu Aliny Hryniewiczowej w Hłgowie do córki Anny przebywającej w Franzensbadzie (czerwiec 1910 r.; datę miesięczną i roczną ustaliłam na podstawie kontekstu innych wydarzeń tego okresu): „Dziś mają Pawłowie być u nas, nie wiem, czy na herbatę, czy może na wieczerek. Pawełek jutro ma odjechać. Zapewne z żalem opuści Misiunki swoje milutkie”, LT-Vlma F.50.1.217. Wszyscy bracia z wyjątkiem Mariana i Ryszarda planowali mieć w bliskości Emila rezydencje niezależnie od mieszkań w Rosji. Po roku 1910 część ich firmy czerpała dochody z jakichś kopalni na Uralu. Marian Młynarski rozwinął bardzo prężną działalność w Iwanowo-Wozniesieńsku. Osiągnięcia jego firmy w dziedzinie elektryfikacji oraz handlu urządzeniami sanitarnymi są obecnie przedmiotem badań rosyjskich autorów. Dwa obszernie artykuły z materiałem zdjęciowym (zaczepionym z katalogu firmy „Bracia Młynarscy”, w istocie filii w Iwanowo-Wozniesieńsku), napisane przez dziennikarza A. A. Gasimowa, ukazały się w rosyjskim internecie w pierwszym kwartale 2019 roku. Linki do tych prac zawdzięczam p. Łucji Orłow, praprawnucze Mariana, zob. A. A. Gasimow, „Koroli santehniky v Rossijskoj Imperii, ili Névéroatnaâ istoriâ bratév Młynarskih”, <https://www.c-o-k.ru/articles/koroli-santehniky-v-rossijskoj-imperii-ili-neveroyatnaya-istoriya-bratev-mlynarskih>, dostęp 28 V 2019, tegoż, „Preobrażenié bratév Młynarskih, ili Elektryfikacá carskoj Rosii po tehnologiám Nikolý Tesla”, <https://www.c-o-k.ru/articles/preobrazhenie-bratev-mlynarskih-ili-elektrifikaciya-carskoj-rossii-po-tehnologiyam-nikoly-tesla>, dostęp 28 V 2019.

144 Nie ustaliłam, czym Młynarski był dłużnikiem; może hr. Przeździeckiego?

145 Pogodzenie, jeśli do niego doszło, musiało mieć charakter czysto formalny. Rajchman miał już podpisaną umowę z Emilem Reznikiem. Niespodziewanie odezwie się do Młynarskiego w 1910 r. z Paryża. Alina Hryniewiczowa pisała na ten temat do Anny Młynarskiej w Franzensbadzie („23 Juni 1910 Czwartek/Hłgów”): „Dzisiaj za parę godzin odjeżdża Emil do Eydkuhn. Reichman ogromną depeşą wzywa go

zemstą nie może, więc mi [?] rejteruje. Czy się da ratować Filh[armonię]? Pytanie wielkie?!¹⁴⁶

Do Teatrów boję się wchodzić, natomiast Konserwatorium (mam dużo zadowolenia z pracy) i 10 symfonicznych, zdecydowałoby mię do pozostania w Warszawie. Wówczas wziąłbym mieszkanie po Knabem (8 pokoi i 2 dla służby) i na zimę byś wróciła z dziećmi. Na lato byśmy jeździli do Iłgowa albo nad morze.

Buciki Twe przywiozę, może kilka par obstalować?¹⁴⁷ Napisz prędko, to zdążą jeszcze. Jedyne co mi stwarza równowagę w moim usposobieniu, to że Was wiem dobrze [?], zdrowo ulokowanych i że klimat, otoczenie powinno w Tobie i dzieciach swe skutki zostawić dobroczynne.

Że wujek nazywa mię „Waszym”, to się nie myli, bo nim jestem, a jego kocham jak ojca rodzonego, o Mamuli już nie mówię. Trochę nierad jestem, że wuj Kossaka¹⁴⁸ sprowadził do Londynu – zawsze odciągnie serce wujka od nas, a potem sobie wrzód zrobił, z którego nierad będzie. Ja wujka tak znam!

Andrzej ma tu podobno przyobiecane pieniądze na 8 procent i sześć lat.

Jest więc dobrej myśli. Wygrywa rocznie dwa procent. Ja nie wierzę w dzisiejszych czasach w większą własność ziemską. Czy wcześniej, czy później ona upaść musi. Bo wydajność w porównaniu z ceną ziemi jest żadna.

Czy koncert Paderewskiego Ci sprawił przyjemność?¹⁴⁹ Wczoraj myślałem, że właśnie słuchasz go teraz. Opieński napisał list do Paderewskiego, gdzie mu przedstawił całą moją sprawę z Rajch[manem] w należytych świetle. Jeżeli Pader[ewski] choć trochę będzie się wahał, jak się ma zachować względem mnie – zerwę z nim wszelkie stosunki raz na zawsze.

Kończę malutka moja, kocham Cię nad życie, pamiętaj o tym! Dzieciulki, Mamulkę ściskam i całuję.

Twój Emil

do widzenia się w Berlinie lub Paryżu. Emil telegraficznie odpowiedział, że tylko do granicy dojedzie, a on może z Berlina przyjechać do Eydkuhn. Depesza brzmi nadzwyczajnie, chce zyskać Emila, coś [sic] proponować poważnego [słowo nieczytelne]. Emil chce usłyszeć, ale nie sądzi, żeby to było coś dla niego”, LT-VI ma F.50.1.217. Eydtkuhn, właśc. Eydtkuhnen (wzgl. Eydkuhnen, od 1946 r. – Czernyszewskoje), w tamtych czasach najdalej wysunięta na wschód stacja pruskich kolei wschodnich, od 1860 r. punkt przesiadkowy z Koleją Warszawsko-Petersburską.

146 Filharmonia przeżywała ciężkie chwile. Fuzya z bankrutującą operą, którą Rajchman w 1907 r. przejmie w dzierżawę, nie spełni pokładanych w niej nadziei na poprawę stanu finansów. W październiku 1908 r., w cyklu „Za ten wiatr, co po polu wieje!...”, Sygietyński porówna fuzyę dwóch instytucji do małżeństwa „utrącajusza zubożałego doraźnie z rozrutnicą bankrutującą stale. Filharmonia bez wielkiej ofiarności jednostek nie ruszy z miejsca. Opera [...] bez stałych subwencji [...] nie może istnieć”, zob.: Antoni Sygietyński: „Za ten wiatr, co po polu wieje!...” (2), *Kurier Warszawski* 88 (1908) nr 294 z 23 X.

147 Warszawa słynęła z doskonałych szewców, szyjących obuwie na miarę. Do czasów współczesnych przetrwała garstka, na czele z Kielmanem przy ul. Chmielnej (z listów Józefa Kona do córki Zofii, przyszłej żony Pawła Kochańskiego, wiadomo, że Kon nosił wyłącznie buty od Kielmana).

148 Mowa o Wojciechu Kossaku, o którego Emil Młynarski najwyraźniej jest zazdrosny. Znany jest portret jego pędzla, przedstawiający Młynarskiego „trois-quatre” przy pulpicie dyrygenckim.

149 Koncert Paderewskiego 21 III 1906 roku. Można przypuszczać, że Anna Młynarska została zaproszona do posiadłości Paderewskiego Riond-Bosson w Morges.

POSŁOWIE

Jesienią 1906 r. Anna z młodszymi dziećmi powróciła do Iłgowa, gdzie rozruchy chłopskie już ustały, względnie zostały zdławione. Listy powróciły wraz z adresatką, by następne trzydzieści cztery lata przeleżeć w jej iłgowskim biurku. Oszczędziła je Wielka Wojna (nie wiemy, czy wszystkie), chociaż przez Iłgów przetaczał się front pruski w 1914 r., następnie posiadłość znalazła się w pasie zwanym Ober-Ost, okupowanym przez Niemców do czasu rozejmu Ententy z państwami Osi.

Lata dwudzieste Młynarscy spędzili razem w Warszawie, zajmując mieszkanie w lewym skrzydle Teatru Wielkiego¹⁵⁰. Anna Młynarska często jednak do Iłgowa jeździła do matki i siostr; początkowo spędzały tam wakacje jej dzieci¹⁵¹. Od sezonu 1929/30 Młynarski, zmęczony kolejną nagonką prasy lewicującej, m.in. *Wiadomości Literackich*, ale także ciągłą walką z urzędnikami magistratu o dotacje dla opery, zrezygnował ze stanowiska jej dyrektora. Podjął pracę w Filadelfii, do czego już wcześniej namawiał go Leopold Stokowski¹⁵². Jesienią 1929 r. zajął miejsce ustępującego na jego rzecz Artura Rodzińskiego w Curtis Institute of Music jako profesor dyrygentury. Rodziński wyjechał z Filadelfii, opuszczając również Filadelfijską Orkiestrę Symfoniczną, w której pracował jako asystent Stokowskiego, by rozpocząć samodzielną, wspaniałą karierę¹⁵³.

Młynarscy wyjechali we dwójkę. Atmosfera i warunki pracy w Filadelfii były bardzo dobre, otoczenie przyjazne i w większości znajome (Józef Hofman, początkowo

150 Przez to mieszkanie, tradycyjnie przysługujące dyrektorom opery warszawskiej, przewinęły się liczne rzesze dalszej i bliższej rodziny Młynarskich, powracającej po 1918 r. z zagranicy, a przede wszystkim z Rosji, w tym członków rodziny Mariana Młynarskiego, który stracił swą świetnie prosperującą firmę w Iwanowo-Wozniesieńsku (zob. wyżej, przyp. 143) i opuścił dom, przenosząc się do kupionego wcześniej („na niewidzianego”, jak poinformowała mnie prof. dr hab. Marta Młynarska-Kaletynowa) majątku w Młodzianowie k. Makowa Mazowieckiego. Przez pewien czas mieszkał u Emilów Marian-junior zwany Milkiem, ojciec zmarłego w 2017 r. poety i satyryka Wojciecha. Jeden z pokoi zajął także Artur Rodziński, kolejne z odkryć Młynarskiego; tu poznał swą przyszłą (drugą) żonę, Anielę z Lilpopów, szkolną koleżankę Aliny Młynarskiej (późniejszej żony Jana Raue).

151 Przed rokiem 1938, kiedy Republika Litewska, ze stolicą w Kownie, zawarła pokój z Polską i nawiązała z nią stosunki dyplomatyczne, wjazd na jej teren możliwy był tylko przez Prusy Wschodnie.

152 Wg życiorysu Emila Młynarskiego, spisane go przez syna Bronisława (i zdeponowane w Bibliotece Narodowej, PL-Wn akc. 10740), w 1925 r. Leopold Stokowski był gościem na obiedzie u Młynarskiego; obecny był jeszcze tylko Artur Rodziński. Jednak życiorys nie jest wolny od błędów, zwłaszcza w datach. Stokowski był w Warszawie dwukrotnie. Przy swojej wysokiej już pozycji Młynarski musiał mieć także wysokie wymagania. Nie spieszył się z decyzją wyjazdu, gdyż w roku 1924 i 1925 znowu spełniał się jako dyrygent-symfonik, odnosząc świetne sukcesy w Szkocji. Zajęty był także swą świeżo wystawioną operą *Noc letnia* (prapremiera 23 III 1924 r.) i utrzymaniem jej na afiszu.

153 Rodziński po wyjeździe z Filadelfii objął kierownictwo Los Angeles Symphony Orchestra, zob.: Halina Rodzińska, *Nasze wspólne życie*, przekł. Aldona Szpakowska, Warszawa 1980, s. 109. Doszedł do stanowiska dyrektora Filharmonii Nowojorskiej, które porzucił, wywołując skandal około 1948 roku. Zmarł 27 XI 1958 roku. Jak czytamy we wspomnieniach wdowy (jw., s. 12), „[n]igdy nie mógł wybaczyć sobie skandalu, jaki słusznie czy niesłusznie wywołał, kiedy będąc u szczytu kariery, na jakieś dziesięć lat przed śmiercią, zrezygnował z kierowania Filharmonią Nowojorską”.

Leopold Auer, Lea Luboszyc, Marcella Sembrich-Kochańska). Dużo dyrygowania: dyrekcja filadelfijskiej Grand Opera, koncerty orkiestry Curtis Institute of Music transmitowane przez radio Columbia, dwa występy gościnne z Filadelfijską Orkiestrą Symfoniczną. Latem 1930 r. Młynarscy odwiedzili młodszego syna w Zakopanem. Feliks Młynarski, chory na gruźlicę od 1920 r., wkrótce zmarł¹⁵⁴. W październiku jego rodzice wrócili do Filadelfii, ale niebawem miał nastąpić początek końca pracy dyrygenckiej Młynarskiego. W marcu 1931 r. zapadł na grypę, po której wywiązało się ciężkie zapalenie płuc z powikłaniami. Zaalarmowany depeszą matki z 4 III 1931 r. przyjechał do Filadelfii syn Bronisław¹⁵⁵. Ostatnie lata życia Młynarski spędził w Warszawie częściowo unieruchomiony. Zmarł 5 IV 1935 r. w swym mieszkaniu na Wawelskiej 70.

Anna Młynarska po śmierci męża bywała u córki Neli (już wtedy Rubinsteinowej)¹⁵⁶ na południu Francji. Przed 1 IX 1939 r. udała się do Ilgowa, sądząc, że do Warszawy wróci. Mieszkanie warszawskie pozostawiła po opieką zaprzyjaźnionej z rodziną gosposi Barbarki zwanej też Barbitą. Po wybuchu wojny początkowo utrzymywała kontakt z dziećmi – z wyjątkiem syna Bronisława, o którym mogła tylko przypuszczać, że został zmobilizowany. Dotarł do niej list od córki Aliny Raue z 28 X 1939 r. o częściowym zniszczeniu domu na Wawelskiej róg Glogera przez bombę. „Pocziwa Barbita – pisała Alina – strasznie przywiązana do całego dobytku Wawelskiej – strzeże wiernie, ale nerwy napięte¹⁵⁷. [...] Strasznie zmartwiona, że nie przyjedziesz [...] Obiecałam, że [...] przyjdę i jak potrafię najlepiej sporządkuję – bo teraz jest oczywiście częściowy galimatias po tej strasznej rujnacji [...] Ukochana szafa poszła w drebiezgi [sic] – a Tatki maska nietknięta”¹⁵⁸.

Po włączeniu Litwy do ZSRR 21 VIII 1940 r. nastąpiło wywłaszczenie ziemian i Anna Młynarska z dniem 1 września prawdopodobnie wyprowadziła się z domu. Może wtedy wyniosła ze sobą pakiet listów od męża. Przypuszczam, choć nie mam pewności, już w 1940 lub 1941 r., podczas kolejnych wywózek Polaków w głąb ZSRR,

154 Śmierć nastąpiła 7 IX 1930 roku. Ciało złożono na Pęksowym Brzyzku. Feliks Młynarski nabawił się gruźlicy w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Walczył jako ochotnik w 201. Pułku Piechoty.

155 5 marca nadał telegram: „Leaving tonight catching Bremen Cherbourg wire news Bremen love / Bron”, PL-Wn akc. 17036. 18 VIII 1970 r. w liście do Ireny Dubiskiej w Warszawie Bronisław Młynarski wspominał, że latem 1931 r. jego ojciec próbował się leczyć w sanatorium pod Dreznem. „Mówię o ówczesnym b. znanym i «wyszukanym» sanatorium [...]. W tym to bogatym sanatorium Ojciec kurował się blisko 3 miesiące zaraz po powrocie do Europy z Filadelfii w maj[ui]/czerw[cu] 1931. Ja rodzicom towarzyszyłem całą drogę: na okręcie, w pociągu, aż do samego San[atorium] Dra Lahmanna; byłem tam później jeszcze dwa razy [...] O rok wcześniej był tam Leopold Auer, po czym w lipcu 1930 umarł!”, PL-Wn akc. 17040. To właśnie żona Auera, Wanda z domu Bogucka, primo voto Stein, pianistka, poleciła sanatorium medycyny naturalnej „Weisser Hirsch” dr Lahmanna Młynarskiemu (którego znała jeszcze z Odessy).

156 Pierwszym mężem Neli był wzięty pianista Mieczysław Münz; działał w Stanach Zjednoczonych. Małżeństwo rozpadło się ok. 1930 r., przed rokiem 1932 zostało oficjalnie rozwiązane.

157 Na polecenie Anny Młynarskiej Barbara wynajęła część mieszkania lokatorom.

158 Alina Młynarska-Raue w Nowej Wsi p. Falenicą do Anny Młynarskiej w Ilgowie, 27 X 1940 r., LT-Vlma E50.1.206. Adres na kopercie „Ona Młynarskiene / Ilguvos / [...] Litauen Z.S.S.R.”

wraz z siostrą Wandą zamieszkały w małym domku w iłgowskim sadzie i dzięki temu uniknęły deportacji¹⁵⁹. Bronisław Młynarski wraz ze swoją jednostką, po krótkiej walce z Rosjanami dostał się do niewoli 19 września w okolicach Husiatynia (lekko ranny w głowę), a 30 września został dowieziony do obozu w Starobielsku na Ukrainie. Charakterystyczne, że kiedy uzyskał zezwolenie korespondencji, ani razu nie napisał do matki ani do nikogo pod adresem iłgowskim. Komunikował się listownie z osobami znajdującymi się poza zasięgiem służb specjalnych ZSRR – siostrami w Stanach Zjednoczonych, żoną Jadwigą z Radwanów i jej siostrą Manetą Augustową Zamoyską we Francji, z Janem Raue – mężem siostry Aliny w Warszawie, napisał także do Barbity. W listach nazywał matkę zawsze tylko „Anią”. Chciał ją chronić.

Skąd wiedział, siedząc w niewoli, że NKWD ściga nie tylko polskich oficerów, ale i ich rodziny? Można przypuszczać, że informacje napływały wraz z nowo osadzonymi jeńcami wojennymi. Literatura zwana zbiorczo katyńską jest ogromna. Mimo to warto wspomnieć o zapiskach asa wywiadu, generała Iwana Sierowa, sporządzanych potajemnie od 1939 r. i znalezionych w skrytce w jego domu w roku 2012, w dwadzieścia dwa lata po śmierci autora. Opracowane, opatrzone komentarzami i przypisami, a także wstępami do kolejnych rozdziałów przez Aleksandra Hinsztejna, wyszły one świeżo w przekładzie polskim¹⁶⁰. Sierow kojarzony jest słusznie z represjami wobec Polaków na Kresach Wschodnich, wiadomo także, iż podległe mu służby były odpowiedzialne za zbrodnię katyńską. Komentarze Hinsztejna, niekiedy szokujące dla polskiego czytelnika, są drugą, równoległą warstwą faktografii podanej przez Sierowa. W rozdz. 2, zatytułowanym „Szef ukraińskiego wywiadu, 1939–1941”, Hinsztein pisze we wstępie¹⁶¹ o Kresach Wschodnich: „To ogromne i do tego otwarcie wrogie terytorium należało w jak najkrótszym terminie zsovietyzować, z wszystkimi wynikającymi z tego skutkami. [...] Trzeba było nie tylko unieszkodliwić polski wywiad, lecz i w zarodku zdławić wszelki opór. Jedno z najważniejszych zadań to szybkie tworzenie obozów dla polskich jeńców wojennych oraz ich filtracja”. Sam zaś Sierow (rozdz. „Przyłączenie zachodniej Ukrainy”, podrozdz. „Czystka Lwowa”¹⁶²) notuje: „Wieczorem¹⁶³ nadszedł nakaz z Moskwy, by wszystkich oficerów zatrzymywać i kierować do punktów zbiorczych na Ukrainie. Musiałem pilnie zorganizować pracę. Na szczęście wkrótce przyjechali oficerowie NKWD, którzy całkowicie zajęli się tą robotą”. Jednym z „punktów zbiorczych” był Starobielsk i znajdujący się w nim bu-

159 Nie uniknęła jej Henryka z Hryncewiczów Gromadzka i troje z jej czworga dzieci, wywieziono również część potomstwa Wandy, w tym Krystynę i Stanisława. Ociemniałej Bożenie udało się wrócić; Ludwik, chrześniak Emila Młynarskiego, ocalał; nie mam dotąd informacji o losie Wojciecha i Henryka.

160 *Tajemnice walizki generała Sierowa. Dzienniki pierwszego szefa KGB Iwana Sierowa, 1939–1963*, opr. Aleksander Hinsztein, przekł. Aleksander Janowski i Jan Cichocki. Konstancin-Jeziorna 2019. Tytuł główny i tytuły rozdziałów pochodzą od wydawnictwa.

161 *Tajemnice walizki*, op. cit., s. 62.

162 Ibid., s. 71.

163 22 IX 1939 r., w dniu zajęcia Lwowa przez Sowieców.

dynek poklasztorny. Tu przetrzymywano osadzonych, w tym m.in. Bronisława Młynarskiego. A. Hinsztein podaje, że spośród 240–250 tys. polskich jeńców „21 857 osób rozstrzelano wiosną 1940 r., pozostałych kierowano do łagrow na terytorium ZSRR”, następnie pisze: „Represjami objęto także ich krewnych. 7 marca 1940 r. [Ławrientij] Beria podpisał rozkaz adresowany do Sierowa: do 15 IV «dokonać wysiedlenia na 10 lat do Kazachskiej SSR» wszystkich członków rodzin aresztowanych polskich oficerów, strażników więziennych, żandarmów, posiadaczy ziemskich, fabrykantów i urzędników [...] Rozkaz NKWD szczegółowo opisywał mechanizm tej mało pociągającej operacji: akcja rozpoczyna się we wszystkich miejscowościach zachodniej Ukrainy jednocześnie, z nastaniem świtu”¹⁶⁴. To samo dotyczyło Kresów północnych: „Ogółem na zachodniej Ukrainie i Białorusi wysiedlono około 25 tys. rodzin, prawie 100 tys. osób [...] W sumie NKWD przeprowadziło 4 masowe deportacje «socjalnie obcych» Polaków”. Warto dodać, że Iłgów i okolice zaliczane były przez Sowieców do Białorusi, w odróżnieniu od Wileńszczyzny¹⁶⁵.

Rodzina Młynarskich w Warszawie, we Francji, w Stanach Zjednoczonych o tym wszystkim nie miała na razie pojęcia. Gdy więźniowie mogli już pisać i otrzymywać listy (w 1940 r.), Rubinsteinowie podjęli bezowocne starania o wykup Bronisława z niewoli. Usiłowali także, wraz z Wandą Łabuńską, sprowadzić Annę Młynarską do Stanów. Pomagała im Mary Louise Curtis Bok¹⁶⁶. Wszyscy cieszyli się, że i matka, i Bronisław są na terenie ZSRR. „Nie upadaj na duchu Mamunieczko! Ja Bogu dziękuję, że jesteś bezpieczna [...] chyba nic nie grozi w tym kraju! Broniek też

164 *Tajemnice walizki*, op. cit., s. 72 przyp. 44.

165 Ciekawy jest rozdział „Polowanie na «Wilka». Lipiec 1944 r.” (ibid.). „Wilki” – pseudonim pułkownika A. Krzyżanowskiego vel Kulczyckiego, dowódcy wileńskiego i nowogródzkiego okręgu AK w 1944 roku. Jak notuje Sierow, został zwabiony na spotkanie dla omówienia wspólnej walki z Niemcami. Wg przyp. 241 na s. 280, na spotkaniu Sierow zażądał informacji o zdolności bojowej zbrojnych formacji polskich i zebrania w jednym miejscu wyższej kadry dowódczej, na co „Wilki” miał się zgodzić. Na s. 281, przyp. 242, czytamy o meldunku Sierowa do Berii: „Wczoraj o godz. 20 zebrano w okolicy wioski Bogusze dowódców brygady i batalionów polskiej Armii Krajowej, jakoby dla przeglądu ze strony dowódcy frontu. Zgromadzono 26 oficerów, w tej liczbie 9 dowódców brygady [...]. Na propozycję złożenia broni oficerowie odpowiedzieli odmową i poskutkowało dopiero groźba użycia wobec nich broni”. Redaktor Hinsztein dopisuje dalszy ciąg: „też w nocy Sierow przystąpił do poszukiwania pozabawionych dowództwa oddziałów Armii Krajowej. Do dnia 18 lipca zatrzymano i rozbrojono 3,5 tys. osób, w tym 200 oficerów i podoficerów. Tak niesławnie zakończyła swój żywot wileńska brygada AK generała «Wilka». Długo potem jeszcze wyłapywaliśmy poszczególne grupy akowców i kierowaliśmy na punkty zbiorcze” – stwierdza z satysfakcją Sierow na s. 283. (Nazwa „Bogusze” budzi i we mnie skojarzenia innego rodzaju: 6 XI 1859 r. ojciec Emila Młynarskiego Kazimierz, urzędnik, pojął tu za żonę Fryderykę (Friedę) Biernbrodt/Birnbrodt, pannę „przy familii we wsi Bogusze zamieszkałą”.)

166 „A więc z papierami wszystko załatwione; [...] wysłaliśmy jedne papiery wprost do Kaunas [Kowna] do konsulatu amer[ykańskiego], a drugie takie same złożyliśmy drogą urzędową w Waszyngtonie. Wobec Neli nieobecności, affidavit of support dała Mary, a ja wypełniłam podanie o wizę. [...] Spodziewam się, że Arturowie opłacą Ci tutaj cały przejazd [...] Aniś kochana, nie posiadam się z radości, że w niedalekiej przyszłości będziecie z nami”, Wanda Łabuńska w Kansas City, Miss., do Anny Młynarskiej w Iłgowie (na kopercie: Lithuania L.S.S.R.), 25 VIII 1940 r., LT-Vlma F.50.1.209. „Affidavit of support” – poręczenie finansowe. „Mary” – Mary Louise Curtis Bok, fundatorka Curtis Institute of Music w Filadelfii.

może bezpieczniejszy tam gdzie jest, przynajmniej go nie zabi-
ją” [podkreśl. E.S.L.]¹⁶⁷.

Podczas gdy Anna Młynarska pozostawała w Hłgowie aż do późnej jesieni 1946 r., w latach okupacji niemieckiej (okres po 21 VI 1941 r. do 1945 r.), zarabiając na życie jako robotnica w polu i w ogrodzie (o czym dalej), Bronisław został uwolniony z obozu w Griażowcu 2 X 1941 r. na mocy tzw. amnestii po układzie Sikorski–Majski. Znalazł się w grupie 395 oficerów i policjantów polskich ocalałych z masakry katyńskiej z czego około pięćdziesiąt osób zostało wyreklamowanych przez ambasadę niemiecką w Moskwie (w okresie gdy Niemcy łączył z ZSRR sojusz wojskowy)¹⁶⁸. Wraz z Józefem Czapskim, jednym ze swych przyjaciół (znali się prawdopodobnie od 1918 r., gdy obaj wstąpili ochotniczo do I Pułku Ułanów Krechowieckich) udali się do Buzułuku, gdzie Władysław Anders formował armię polską. Czapski dostał zadanie poszukiwania tysięcy pozostałych oficerów polskich, o których było wiadomo, że dostali się do niewoli po 17 IX 1939 r., a do Armii Andersa się nie zgłosili¹⁶⁹, Bronisław Młynarski otrzymał zaś przydział do Oddziału II dowództwa, tj. do wywiadu, początkowo jako kierownik Biura Szyfrów.

Wspomnienia Bronisława Młynarskiego *W niewoli sowieckiej* tego okresu nie obejmują, bo autor doprowadził je do pobytu w Starobielsku włącznie, a dalej zamierzał wykorzystać zapiski jednego ze swych przyjaciół, z którym przebywali w Griażowcu, Witolda Kączkowskiego¹⁷⁰.

167 Nela Rubinsteinowa w Sao Paulo, 29 V 1940 r. do matki w Hłgowie, LT-VI ma F.50.1.203.

168 Natalia S. Lebediewa, „Józef Czapski i jego rodacy w niewoli na «niehumanitarnej ziemi»” [posłowie do nowego wydania] w: Józef Czapski: *Na niehumanitarnej ziemi*, Kraków 2017, s. 442–443. Autorka pisze, że wśród ocalałych byli „zarówno jeńcy interesujący funkcjonariuszy jako potencjalni informatorzy, jak i otwarcie deklarujący komunistyczne poglądy [...]”. 5 III 1940 r. do NKWD ZSRR wpłynęła dodatkowa lista osób, o które upominała się ambasada niemiecka, wnosząc o ich uwolnienie. Znaleźli się na niej: Józef Czapski, Bronisław Młynarski, Olgierd Ślizien, Władysław Komarnicki, Karl Bremer, Włodzimierz Piątkowski i inni. W toku akcji rozstrzelania jeńców ich sprawy zostały wyodrębnione, a akt nie przekazano Komisji („trójce”) i nie uznano ich za skazanych”. (Na „trójkę” składali się Ławrientij Beria, Wsiewołod Mierkułow i Leonid Basztakow.) Lebediewa wraz z W. Matierskim opublikowała pracę *Katyń. Dokumenty zbrodni* (t. 1–2, Warszawa 1995).

169 Opis poszukiwań, w tym rozmów z wysokimi funkcjonariuszami NKWD, zawarł w książce *Na niehumanitarnej ziemi* (op. cit.).

170 Bronisław Młynarski, *W niewoli sowieckiej*, wstęp Józef Czapski, Londyn 1974. Na okładce ołówkowy portret Bronisława Młynarskiego, sporządzony w obozie przez Czapskiego. Zapiski Kączkowskiego odnalazł Czapski w papierach po Bronisławie Młynarskim w Kalifornii i dołączył do jego wspomnień jako ostatni rozdział pt. „Podróż do Pawliszczewa, Griażowiec” (od s. 247, nota objaśniająca podpisana inicjałami Czapskiego na s. 245). Wydanie krajowe wspomnień B. Młynarskiego w opracowaniu Konrada Paduszka i z jego wstępem ukazało się w Łomiankach w 2011 roku. Paduszek wzbogacił edycję licznymi kserokopiami wartościowych dokumentów ze zbiorów Polskiego Instytutu i Muzeum im. Sikorskiego w Londynie, w tym kopią Zeszytu Ewidencyjnego B. Młynarskiego (Polish Institute and Sikorski Museum, Archives, Ref. No. A. XII. 27/67), zawierającego bardzo szczegółowe dane osobowe dotyczące np. przebiegu jego edukacji, znajomości Polski i innych krajów, języków obcych, odznaczeń (Krzyż Walecznych nr 8626, „Orlęta”), wreszcie, dokładny przebieg służby wojskowej od 1918 roku.

Uwolnienie więźniów Griazowca, w tym grupy, o którą upominała się ambasada niemiecka, dawało i daje pole do domysłów. Konrad Paduszek, który nieco podejrzliwie traktuje Bronisława Młynarskiego, w przedmowie do krajowego wydania jego wspomnień pisze¹⁷¹, że przydział do służby w wywiadzie wojskowym to „kolejna zagadka w życiu Młynarskiego”. Przypuszcza, że zadecydowała o tym jego biegła znajomość angielskiego. Sądzę jednak, że Młynarski musiał przejść dokładną procedurę „clearingową”, przeprowadzoną przez fachowców od wywiadu (nawet Sierow ocenił poziom wywiadu polskiego jako wysoki).

Stanisław Jaczyński w pracy źródłowej *Ocaleni od zagłady* pisze, że „jeńców wojennych, o których zwolnienie zbiegała ambasada, zaczęto pilnie sprawdzać, ustalać ich narodowość, poszukiwać materiałów mogących ich skompromitować itp. [...] o ich zwolnienie starały się osobistości europejskie”¹⁷². Nie do przyjęcia wydaje się przypuszczenie Konrada Paduszka, że Bronisław Młynarski „wolność zawdzięczał [...] wstawiennictwu dobrze mu znanych artystów rosyjskich czy też sowieckich”¹⁷³. Niezależnie od tego, że znajomości wśród artystów rosyjskich miał tylko jego ojciec, próbę interwencji obywatela sowieckiego w obronie polskiego jeńca wojennego, *eo ipso* „wroga ludu”, można wykluczyć jako równoznaczną z samobójstwem. Wstawiennictwo wymagałoby wizyty w siedzibie NKWD względnie w ambasadzie niemieckiej w Moskwie. Ktokolwiek słyszał o tzw. „jeżowszczyźnie”, inaczej zwanej „wielkim terrorem”, musi w to zwątpić. Okres „wielkiego terroru” wspomina ze zgrozą nawet Iwan Sierow¹⁷⁴. W warunkach wojennych obserwacja obywateli sowieckich pod kątem ich ewentualnej „zdrady” wzmogła się; Sierow na pewien czas objął kierownictwo tzw. „Smiersza” (skrót od hasła „śmierć szpionom”)¹⁷⁵.

W czasie przesłuchań w obozie Bronisław Młynarski, chcąc nastawić do siebie przychylnie funkcjonariuszy NKWD, powoływał się na znajomości ojca wśród wybitnych muzyków rosyjskich epoki Czajkowskiego i Rimskiego-Korsakowa. Po I wojnie Młynarski wprawdzie nie przyjął zaproszenia na koncerty do ZSRR, ale jako członek jury I Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego (1927) poznał i zaprosił do domu trzech laureatów: Lwa Oborina, Grigorija Ginzburga oraz Dymitra Szostakowicza (dyplom honorowy). Bronisław Młynarski pochwalił się i tym zaproszeniem, dodając, że przyszli za specjalnym zezwoleniem swojej ambasady w Warszawie. Sądzę jednak, że ani Oborin, ani Ginzburg, ani też Szostakowicz w roku 1941 nic nie wiedzieli o losie syna Emila Młynarskiego, a gdyby wiedzieli, nie podjęliby raczej interwencji w jego sprawie. Wystarczy przeczytać monografię

171 Konrad Paduszek, wstęp do B. Młynarski, op. cit., s. 11.

172 Stanisław Jaczyński, *Ocaleni od zagłady. Losy oficerów polskich ocalałych z masakry katyńskiej*, Warszawa 2012, s. 186.

173 K. Paduszek, op. cit., s. 12.

174 *Tajemnice walizki*, op. cit., s. 64.

175 Józef Czapski, który w tym okresie jeździł po ZSRR, wspomina, że choć nawiązywał kontakty z Rosjanami w pociągu, ci sami Rosjanie, spotkani na ulicy, bali się z nim rozmawiać.

Szostakowicza pióra Krzysztofa Meyera¹⁷⁶, szczególnie rozdz. XI, „1935–1937”, by zorientować się w piekle terroru, jaki stał się udziałem społeczeństwa ZSRR i dowiedzieć o stresie, w jakim przyszło żyć Szostakowiczowi od momentu oficjalnego potępienia jego opery „Lady Macbeth mceńskiego powiatu” na łamach *Prawdy* i, w konsekwencji, spodziewanego aresztowania (Meyer sugeruje, że jedno i drugie działo się za sprawą Stalina)¹⁷⁷.

Do uwolnienia mógł być może przyczynić się raczej jakiś wybitny muzyk niemiecki, pamiętający Emila Młynarskiego, np. pierwszy zwierzchnik Reichsmusikkammer, Richard Strauss, który dość dobrze znał go od roku 1903¹⁷⁸, względnie jego następcą Peter Raabe, który stykał się z Emilem Młynarskim w Anglii. Zakładając naturalnie, że w ambasadzie niemieckiej w Moskwie znalazł się meloman, któremu coś mówiło nazwisko „Młynarski”, dość dobrze znane w Europie w okresie międzywojennym, a który następnie udostępnił listę uwięzionych komuś z wpływowych muzyków niemieckich¹⁷⁹.

Latem 1945 r. Maneta z Radwanów Zamoyska otrzymała list od Anny Młynarskiej. Wiedząc, że przeznaczony jest w istocie dla Bronisława Młynarskiego, przesłała list na jego adres w Londynie. Sformułowany ogólnie, ale w istocie dramatyczny tekst, datowany 5 V 1945 r., zawiera między innymi fragment:

Ja z Wandzią mieszkamy zawsze w tym małym domku w dawniejszym gruszkowym ogrodzie, gdzie obecnie jedna gruszka gołębia stara została, z zamiłowaniem ogród uprawiam [...] potem zimę mam spokojną. Ewa stara z nami, a teraz od dwóch lat i Marcela siostra Barbiti, bez niej rady byśmy nie dały, ona silna, pracowita, zadowolona, że z nami. Wandzia swoich wszystkich [sic] ma blisko, a teraz listy od Krysi i Stasia z Ałtaju. Od Krysi dowiadujemy się, że ciocia Heniutka z Cesią i Jerzykiem na samej północy Jakutia, Tit-Ari [w oryg. cyrylicą:] Jakutia, S. S. R. – Bułunskij rajon, Tit-Ari, rybnyj zawod – to przy ujściu Leny [...]

176 *Dymitr Szostakowicz i jego czasy*, Warszawa 1999.

177 W artykule w *Prawdzie* padło m.in. zdanie: „ta zabawa może jednak źle się skończyć”. Istotnie, „pewnego dnia Szostakowicz otrzymał wezwanie do leningradzkiego oddziału NKWD. [...] Oficer nazwiskiem Zakrewski [...] usiłował wmówić kompozytorowi, że należał do grupy terrorystycznej, przygotowującej zamach na Stalina i żądał wydania nazwisk pozostałych spiskowców. Zakończył nakazem powtórnego przybycia w poniedziałek”. «Najstraszniejsze było – opowiadał Szostakowicz autorowi tej książki – że trzeba było jeszcze przeżyć niedzielę». W poniedziałek do przesłuchania nie doszło – Zakrewski został w międzyczasie rozstrzelany. Ponieważ NKWD przyjeżdżało po ofiary nocą, przez długie miesiące Szostakowicz kładł się do łóżka w ubraniu, a na wypadek aresztowania zawsze miał przygotowaną niewielką walizkę. Nie spał. Leżał i czekał. [...] Paniczny strach przed utratą wolności towarzyszyć mu będzie do samej śmierci” (s. 148–149). „Szostakowicz ostatecznie pozostał na wolności pomimo jego bliskich związków z takimi skazanymi już «wrogami ludu» jak [Wsiewołod] Meyerhold i [Michail] Tuchaczewski. Reakcje tyrań [Stalina] były zawsze nieprzewidywalne, a ze swoimi ofiarami często bawił się jak kot z myszą” (s. 151). W ciągłym strachu żył skrzypek Dawid Ojstrach; fragment jego wspomnień cytowany na s. 150.

178 I musiał wiedzieć, że Młynarski świetnie władał niemieckim – językiem swej matki.

179 Zakładam, że na liście znajdowały się podstawowe dane osobowe, jak imiona i nazwiska matki i ojca więźnia.

Janek zawsze był moją podporą moralną, moją serdeczną pociechą, opieką otaczali Luś i Janek, ale Janeczek zawsze był mi bliższy – zaraz rok jak o nim i starym Ludwiku nic nie wiem. Pocieszam się, że żywi i zdrowi. Siedziba ich bardzo zniszczona¹⁸⁰. Moje serce trochę szwankuje¹⁸¹.

Natomiast do Neli i Artura Rubinsteinów dzień wcześniej Anna wysłała list, który jest w istocie wołaniem o pomoc:

Trzymałam się ze zdrowiem, choć nad siły pracowałam i do warunków trzeba było stosować się różnych. W roku 1943im na 44ym zimą bardzo chorowałam ciężko i potem z sercem zapadłam. Jak tylko nawigacja się zaczęła¹⁸², pojechałam do specjalisty do Kowna, skonstatował „anginę pectoris” (łżejszą formę), dał lekarstwa, które świetnie mi pomogły [...] 3 miesiące diety bez mięsa i krzty soli [...] zupełnie na nogi mnie postawiły; pracowałam znowu w ogrodzie, ruszałam się [...] Wszystkie sałaty, warzywa, pomidory, cebula dały witaminy i dobrze było. [...] Zaczęła się wiosna, roboty, grzebałam się przy truskawkach [...]. Tymczasem jeszcze nic nie posiane, nie posadzone, bo zimno i mokro. Tydzień temu matka durna poszła pieszo do Jakubańc (zwykła peregrynacja) 6 i pół kilometra, ale wiatr był szalony [...] i tak mnie zmęczył, że ledwie doszłam. [...] Kłapa teraz wielka ze mną [...] Strasznie mnie Bóg dotknie, jeżeli będę musiała tu umrzeć sama bez nikogo z Was [...] Neluś, Arturku, wnusie, jak żyjecie [...] Moje skarby, niech Bóg najwyższy ma Was w swej opiece i niech da mi jeszcze Was na oczy zobaczyć [...] Wasza Matka, Babcia Ania¹⁸³.

W 1946 r. Artur Rubinstein wystarał się o paszport wyjazdowy dla swej teściowej. 13 XI 1946 r. Anna Młynarska pisała do syna już ze Sztokholmu, gdzie czekała na wizę do Stanów Zjednoczonych (załatwioną także przez Rubinsteina za pośrednictwem jego potężnego agenta Sola Huroka):

Broneczku synku jedyny ukochany,

Nie umiem Ci wypowiedzieć, jak mię Twój list z 9 listopada ucieszył [...] żeby nie wiza, która trochę zabierze czekania, to bym już leciała do Was [...] Zawczoraj byłam na koncercie Małcużyńskiego Witolda – mała sala mniej więcej jak dawna nasze Kon-

180 Jan i Ludwik Gromadzcy, synowie „starego” Ludwika. „Janeczek” prawdopodobnie od pewnego momentu musiał się ukrywać. Henia, Cesia i Jerzyk – żona, córka i syn „starego” Ludwika. Henia z córką Cesią zamarzyły przed swą chatą na Syberii. Jerzy ocalał, ożenił się z Jakutką (była to swoista tradycja; wielu zesłańców polskich, m.in. po rewolucji 1905–06, związało się na dłużej lub krócej z Jakutkami). „Siedzibą” Gromadzkich był Szykszniew. Jej właściciel Ludwik nie przeżył wojny.

181 Anna Młynarska w Iłgowie, 5 V 1945 r., do Manety Zamoyskiej. Jak widać, autorka listu nie wiedziała, czy może już pisać do syna. Bronisław Młynarski sporządził odpis na maszynie, pod listem umieścił dopisek: „otrzymałem ten list 25 sierpnia 1945. Jeden odpis posyłam Wam [zapewne Łabuńskim w Stanach Zjednoczonych], drugi Ali [Raue, w Nowej Wsi pod Warszawą]. Oryginał zatrzymuję. Pisany na jednej ćwiartce atramentem. Adres jak dawniej”, PL-Wn akc. 17040.

182 Żegluga Niemnem.

183 Odpis (na maszynie) listu Anny Młynarskiej do Neli i Artura Rubinsteinów, Iłgów, 4 V 1945 r., maszynopis, PL-Wn akc. 17036.

serwatorium – pełna była[,] pierwszy jego recital [...] na koncercie w antrakcie Ficia z żoną¹⁸⁴ spotkałam[,] wielka była obopólna radość. 23 listopada dyryguje tu wielkim polskim koncertem, Ewa Bandrowska też tu pienia wznosi, w tej chwili w Kopenhadze, ale za parę dni tu będzie[,] to ją zobaczę, w Polsce się nie spotkałam¹⁸⁵, a mam interes do niej Lusiowy, żeby cioci Wandzi posłała czerwońców z Moskwy¹⁸⁶, gdzie musi mieć pieniądze, a Luś jej zwróci¹⁸⁷. Innego dojścia do biednej mojej siostrzyczki nie ma¹⁸⁸. [...] Syneczku, tyle do powiedzenia, do pytania, zaniepokoiłeś mnie, że smutnych rzeczy nie poruszasz, co to znaczy, czy[ż]by Twoje osobiste sprawy? [...] Ja myślałam, że już razem jesteście!¹⁸⁹ [...] Jestem u Irci [...] – O Was ciągle mówimy. Kaziowie, Janka¹⁹⁰, namawiają ją, żeby wracała do kraju – ona sama nie wie – ja namawiać gwałtem nie śmiem. [...] tu zajęcie może znaleźć nie jedno, to drugie, spokój nieoceniony, naokoło wszystko w pierwszoklasnym porządku[,] wzór jak oni gospodarzą[,] jak bogaci we wszystkim, a piękne miasto Stockholm!¹⁹¹.

Bronisław Młynarski, który zakończył służbę wojskową w stopniu kapitana¹⁹², od 1 II 1944 r. pozostawał nadal w Polskich Siłach Zbrojnych na urlopie bez uposażenia.

184 Grzegorza Fitelberga z drugą żoną, Zofią z Reicherów, którą poznał w trakcie ucieczki z Paryża po wkroczeniu Niemców do Francji. Halina Szmolcówna, jego pierwsza żona, zmarła od ran odniesionych we wrześniu 1939 r. na Moście Poniatowskiego w Warszawie (fakty przytaczam według książki Leona Markiewicza, *Grzegorz Fitelberg, 1879–1953. Życie i dzieło*, [b.m. i d.], s. 154–155). Możliwe, że Halina Szmolcówna znalazła się na moście, jadąc na lub wracając z Saskiej Kępy, gdzie wraz z Fitelbergiem wybudowali przy ul. Elsterskiej 3 willę. Po wojnie mieściła się tam „kanapowa” partia Stronnictwo Demokratyczne. Po transformacji willa opustoszała, stopniowo popadała w ruinę. O jej objęcie starał się (bezsukcesyjnie) zarząd Związku Kompozytorów Polskich, gdyż mówiło się w środowisku, jakoby Fitelbergowie tego sobie życzyli. Willa została jednak kupiona i wyremontowana przez jedną ze spółek adwokackich.

185 Po uzyskaniu paszportu wyjazdowego z Litwy Radzieckiej Anna Młynarska przyjechała do Warszawy pożegnać się z córką Aliną i członkami rodziny męża (wiadomość prof. dr hab. Marty Młynarskiej-Kaletynowej).

186 Czerwońce – rosyjskie ruble; prawdopodobnie chodzi o monety wybite w złocie, „imperiały”.

187 Tym razem chodzi o Lusią (Ludwikę) Hryncewicza, syna Wandy i Andrzeja.

188 Wanda Hryncewiczkowa pozostała po wojnie w Łgowie.

189 Małżeństwo Bronisława i Jadwigi z Radwanów nie przetrwało sześciolietniej rozłąki, choć oboje bardzo do siebie tęsknili. Dopóki Anna Młynarska miała kontakt z synową, podtrzymywała ją na duchu serdecznymi listami. Po zajęciu Francji przez Niemców w 1941 r. Jadwiga wraz z siostrą Manetą musiały się ukrywać (ich matka była z domu Wertheim, ze znanej żydowskiej rodziny warszawskiej). Po spotkaniu w Londynie i wspólnym tam pobycie Jadwiga i Bronisław Młynarscy rozstali się, co Bronisław bardzo przeżył.

190 Kazimierz i Janina – rodzeństwo Ireny Młynarskiej. Kazimierz ożenił się z Wandą Szantyr. Janina zamieszkała w Kielcach i nie podtrzymywała kontaktu z rodziną (informacja prof. dr hab. Marty Młynarskiej-Kaletynowej). Brat Kazimierza, Mieczysław, ożeniony z Niną Szantyr, zginął w czasie kampanii wrześniowej 1939 roku.

191 Anna Młynarska ze Sztokholmu do Bronisława Młynarskiego, 13 XI 1946 r., PL-Wn akc. 17040. Irena Młynarska pozostała na Zachodzie.

192 Kopia (skan) Zeszytu Ewidencyjnego „Sapera Młynarskiego Bronisława” w krajowym wydaniu jego wspomnień *W niewoli sowieckiej*, op. cit. Zeszyt ten kończą wpisy: „30 Jul. 1948 / Zwolniony z PSZ” i „Zdemobilizowany z dn. 30-6-1948 do U.S.A.”.

Krótko pracował w Londynie dla Rządu Polskiego na Uchodźstwie¹⁹³, ale 1 XI 1945 r. otrzymał wymówienie¹⁹⁴. Wizę emigracyjną do Stanów Zjednoczonych zawdzięczał niezawodnemu Arturowi Rubinsteinowi, który zatrudnił go jako swego sekretarza.

Anna Młynarska wyruszyła w podróż 6 XII 1946 r. z Gothenburga na pokładzie statku „Drottningholm”, a do Nowego Jorku dotarła dziesięć dni później, 16 XII¹⁹⁵. Zatrzymawszy się na krótko u Zofii Kochańskiej w Nowym Jorku, pojechała do Rubinsteinów do Los Angeles. Po przyjeździe do Stanów Zjednoczonych w grudniu 1946 r. Anna Młynarska przebywała jakiś czas w domu Rubinsteinów w Los Angeles. Ostatnie lata spędziła u Wandy Łabuńskiej w Kansas City. Do 1 V 1960 r. listy z powyższej edycji znajdowały się właśnie tam. W tym dniu Anna Młynarska napisała do syna Bronisława w Beverly Hills¹⁹⁶:

Wysyłam Ci całą pakę listów Tatula, jedyne[,] które mi zostały! Znajdź czas! Przeczytaj dokładnie! Znajdziesz odpowiedź na Twe pytania! Wynotuj[,] co chcesz i odeślij mi¹⁹⁷.

Bronisław Młynarski nie zdecydował się na otwarcie koperty z listami. 15 VI 1960 r. odpisał: „Ta koperta zawierająca listy Tatula do Ciebie, leży na moim stole, nieodpieczętowana [...] Radzę, byś w Swej woli przekazała te listy... Komitetowi Z prawem otwarcia tych listów.... Po dwudziestu pięciu latach¹⁹⁸. W tym samym dniu listy odesłał. 4 VII 1960 r. Anna Młynarska po krótkiej chorobie zmarła¹⁹⁹. Ostatecznie Bronisław podarował listy Muzeum Teatralnemu w Warszawie²⁰⁰.

193 Polskie Ministerstwo Przemysłu, Handlu i Żeglugi, Departament Morski, w istocie atropa. Praca w tym resorcie z oczywistych względów nie mogła trwać długo.

194 Bronisław Młynarski do Komendanta Kadry Ewidencyjnej Oficerów, The Priory House, Picadilly, 12 XI 1945: „Melduję, że z dniem 1 listopada przestałem pracować w Komitecie Treasury dla Spraw Polskich dział VII (dawn. Min. Prz. Handlu i Żeglugi, Dział Morski). Otrzymałem 3 miesięczną odprawę tj. za listopad, grudzień oraz styczeń. Na razie znajduję się bez pracy. Miejsca zamieszkania nie zmieniam. B. Młynarski / Kpt.”. Meldunek (odpis) PL-Wn akc. 17040.

195 Informacje tę zawdzięczam p. Grzegorzowi Zieziuli.

196 Bronisław Młynarski ożenił się po raz drugi 28 I 1948 r. (wzmianka w *New York Times* 96 (1947) z 29 stycznia) z amerykańską aktorką filmową Doris Kenyon. Zmienił całkowicie profil zawodowy: absolwent SGH w Warszawie, od września 1932 r. do września 1939 r. dyrektor działu w przedsiębiorstwie „Gdynia-Ameryka Shipping Lines Ltd.”, założył w Beverly Hills duży antykwiariat, z czasem jeden z największych w Stanach.

197 PL-Wn akc. 17040.

198 Bronisław Młynarski, Beverly Hills, California, do Anny Młynarskiej w Kansas City (Miss.), 15 VI 1960 roku. Maszynopis na prawach rękopisu PL-Wn akc. 17036. Nie wiadomo, o jakim Komitecie w liście mowa; być może o zarządzie Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego.

199 Ciało, zgodnie z życzeniem zmarłej, przewieziono do Warszawy i złożono na Starych Powązkach razem z Emilem Młynarskim. Bronisław Młynarski, który nie mógł przyjechać na pogrzeb, pisał do Ireny Dubiskiej: „Irenko droga, Pragnę Ciebie serdecznie uściskać za dobroć i troskę, jaką okazałaś pamięci Matki mojej na tych smutnych obrzędach w Warszawie, na których nie dane mi było być obecnym [...] Na jesieni wybieramy się z żoną do Warszawy w związku z 25-letnią rocznicą śmierci Tatki”, maszynopis listu z 15 VIII 1960 r., PL-Wn akc. 17040.

200 Zob. powyżej, „Wstęp”.

Zbioru nie można nazwać kompletnym. Bronisław Młynarski mógł zatrzymać np. listy zbyt intymne lub takie, które w jego pojęciu naruszały wizerunek ojca. Możliwe jest również, że Anna Młynarska, opuszczając swój dom w Iłgowie, działała w pośpiechu i przeglądając stopy swej korespondencji, część listów przeoczyła. Niektóre, jak już wspominałam, zachowały się w Litewskim Archiwum Literatury i Sztuki w Wilnie dzięki Bożenie vel Beatricze Hryncewiczównie. Niekompletność może być także skutkiem warunków, w jakich Anna Młynarska żyła po wyprowadzce ze swej siedziby wraz z młodszą siostrą Wandą i dwiema kobietami z dawnej służby. Przypuszczam, że miała listy cały czas przy sobie.

Bronisław zmarł 8 października 1971, zdążywszy przekazać listy do Muzeum Teatralnego w Warszawie. W testamencie zapisał – czy chciał zapisać – kwotę 1 tys. dolarów na tablicę lub krzyż upamiętniający ofiary Katynia²⁰¹. W odróżnieniu od Józefa Czapskiego nigdy nie dowiedział się, komu lub czemu zawdzięczał przeżycie.

FROM EMIL MŁYNARSKI'S CORRESPONDENCE.
HIS LETTERS OF 1905–1906 IN THE COLLECTION
OF THE THEATRE MUSEUM IN WARSAW

The article is an edition (with introduction and commentaries) of Emil Młynarski's twelve letters to his wife Anna, who in 1905–1906 resided in Lausanne. At that time, Młynarski took his wife and four (still small) children away from the revolution-ridden Warsaw to the safety of Switzerland. He remained in the city, but visited his family at times. He was not present at the birth of his youngest daughter Anna (in the night of 31 December 1905 / 1 January 1906). '[She is] a Swiss, so a citizen of a free country', he wrote in one of the letters, 'unlike us, who remain perpetually under the [Russian] knout'. He could write openly, since he sent

201 Bronisław Młynarski w Beverly Hills do Juliana Golewskiego, 6900 Lugano, 1 VIII 1971 r.: „Ponieważ jest Pan najhojniejszym dobroczyńcą na polskie cele od lat [...] – i że może niektóre formy Pańskich darów mają (lub będą miały) okres długoletni, trwałe, mając takie doświadczenie będzie Pan tak dobry i zechce mi dać rady w moim projekcie [...] W czasie wojny «otarłem» się o Katyń i dziś należę do małej, topniejącej grupy, co ocaleli. [...] zamierzam zapisać pewną sumę, niewielką, lecz służącą bardziej jako symbol – ku pamięci Zamordowanych. Chcę dotrzymać słowa danego solennie (wzajemnie) grupie najbardziej ze sobą żytej i zgranej [...] gdy to zegnaliśmy się w obozie Starobielsk (kwiecień 1940). Oni stopniowo byli wyprowadzani «za bramę», ja pozostałem w obozie aż do momentu, gdy obóz był już prawie pusty, i na mnie przyszła kolej. NIE odstawiono mnie i małej grupie ze mną na miejsce stracenia. Dożyłem wolności [...] Chodzi mi o to, by Pan łaskawie mi poradził, w jaki praktyczny sposób zapisać, powiedzmy, \$1000.- [...] na koszt Tablicy czy Krzyża w jakimś trwałym miejscu w Kraju [...] i gdy czas po temu nastąpi”, PL-Wn, akc. 17040.

those letters courtesy of private travellers (the Warsaw post was then on strike). The letters bear valuable testimony to Młynarski's political attitudes, and retain the value of free sincere statements, not subjected to self-censorship. They also happen to be the only part of his correspondence (scattered throughout the world) that is known to researchers today. They are a document of a time of crisis in his professional work, accompanied by financial problems, resulting from the fact that from the moment he had broken his ties with Warsaw Philharmonic (in April 1905), which he had headed, his only employment was now in Warsaw Music Institute. Despite holding the post of the Institute's director, he still felt frustrated in his personal ambitions as a talented conductor.

The letters also present Młynarski as a caring husband and lover, genuinely in love with his wife, torn between missing her and hopes for a return to his profession. Nevertheless, even his connections and contacts at the governor-general's office did not restore to him either a place at Warsaw Opera, where he wished to return, or in the city's music life in general. His conflict with Aleksander Rajchman, the Philharmonic's administrative director, which was the reason for Młynarski leaving the conductor's pulpit – continued. Młynarski hated his opponent, but did not see him in ethnic categories as a Jew, which was very rare in those times, when anti-Semitism was virtually the norm.

My edition has been supplemented with an afterword concerning the dramatic fates of Młynarski's family during WWII, when one of Anna Młynarska's sisters, Henryka, was deported with her three children to Siberia as 'a socially alien element', as also were two children of another sister, Wanda. Anna herself avoided the deportation most likely by hiding in a little cabin in the orchard. Her son Bronisław, found himself in Soviet POW camps after the invasion of 17 September 1939, and was one of the small group of (395) Polish army officers who survived the Katyn massacre – as one of those whose release from the camp was due to the efforts of the German embassy. I believe that those efforts may have been inspired by Richard Strauss, the first head of the Reichsmusikkammer, who had been a close acquaintance of Bronisław's father, Emil Młynarski.

Translated by Tomasz Zymer

Słowa kluczowe / keywords: opera w Warszawie / opera in Warsaw, Filharmonia Warszawska / Warsaw Philharmony, życie muzyczne w Warszawie / musical life in Warsaw

Elżbieta Szczepańska-Lange, muzykolog, wieloletnia sekretarz redakcji kwartalnika *Muzyka*, a także krytyk muzyczny i publicysta. Współpracowała głównie z *Ruchem Muzycznym*, gdzie po 2000 r. miała przez kilka lat swoją kolumnę, sygnowaną pseudonimem „Jan Żak”. Laureatka nagrody Związku Kompozytorów Polskich (2007). Prowadzi badania nad życiem muzycznym Warszawy od ok. 1850 r. do dwudziestolecia międzywojennego włącznie. Aktualnie pracuje nad biografią źródłową Emila Młynarskiego.
esszelka9@gmail.com